

PRZEGLĄD RYBACKI

1933

ROK VI

1 CZERWIEC

Nr. 6

PISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM RYBACTWA

ORGAN OFICJALNY:

ZWIĄZKU ORGANIZACJI RYBACKICH RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

A TEM SAMEM

KRAJOWEGO TOWARZYSTWA RYBACKIEGO W KRAKOWIE, WIELKOPOLSKIEGO
I POMORSKIEGO TOWARZYSTWA RYBACKIEGO W BYDGOSZCZY, WILEŃSKIEGO
TOWARZYSTWA RYBACKIEGO W WILNIE I INNYCH INSTYTUCYJ, ZRZESZONYCH
W ZWIĄZKU ORGANIZACJI RYBACKICH RZ. P.

WYDAWANY PRZY WSPÓŁUDZIAŁE MINISTERSTWA ROLNICTWA
I REFORM ROLNYCH.

TREŚĆ NUMERU:

	Str.
Inż. St. Sakowicz — Udział Izb Rolniczych w życiu rybackiem.	182
Inż. Ludwik Jan Meylert — Uwagi o żywieniu karpi	186
St. Olszewski — Reguły sportu wędkarskiego	194
Inż. L. Sakowicz i W. Urbanowski — Masowa produkcja zaoczkowanej ikry szczupaka	198
Wykonanie ustawy o rybołówstwie	205
Głosy rybaków i wędkarzy	207
Z instytucyj i towarzystw rybackich	212
Rynki rybne	214
Drobne wiadomości	215

ŚCIŚLEJSZY KOMITET REDAKCYJNY:

E. Iwaszkiewicz, inż. St. Koszutowski,
St. Leśniowski, A. Mazarak, i
inż. St. Sakowicz, inż. M. Sawicki.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI

Kopernika 30, telefon 277-27

Warszawa

Redaktor Inż. STANISŁAW KOSZUTOWSKI.

Godziny przyjęć w redakcji: 9—11.

WARUNKI PRENUMERATY:

ROCZNIE WRAZ Z PRZESYŁKĄ 20.— ZŁ. PÓŁROCZNIE 10.— ZŁ. KWARTALNIE 5.— ZŁ.
CENA NUMERU POJEDYŃCZEGO 2.— ZŁ. KONTO CZEKOWE W P. K. O. Nr. 17289

Reklamacje nieotrzymanych numerów są uwzględniane
tylko w ciągu 2 tygodni od daty danego numeru.

Ceny ogłoszeń: Przed tekstem $\frac{1}{4}$ zł. 120, $\frac{1}{2}$ 65, $\frac{1}{4}$ 40; co tekście $\frac{1}{2}$ 100, $\frac{1}{4}$ 55, $\frac{1}{4}$ 30.

RYBĘ KUPIECKĄ

NABYWA

PO CENIE KONKURENCYJNEJ ZA GOTÓWKĘ

PRZYJMUJE

W KOMIS NA WARUNKACH UMIARKOWANYCH

ZWIĄZEK PRODUCENTÓW RYB

SP. AKC.

WARSZAWA, RYBAKI 18, TEL. 11-68-37, 11-98-70

ODZNAKI DLA STRAŻNIKÓW RYBACKICH

według wzoru, ustalonego przez Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych

w cenie zł. 4.50 za sztukę
(przy większych ilościach rabat)

poleca

Związek Organizacji Rybackich R.P.

Warszawa, Kopernika 30

p. 354 — 357.

PRZEGLĄD RYBACKI

PISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM RYBACTWA

ORGAN OFICJALNY:

ZWIĄZKU ORGANIZACJI RYBACKICH RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

A TEM SAMEM

KRAJOWEGO TOWARZYSTWA RYBACKIEGO W KRAKOWIE, WIELKOPOLSKIEGO
I POMORSKIEGO TOWARZYSTWA RYBACKIEGO W BYDGOSZCZY, WILEŃSKIEGO
TOWARZYSTWA RYBACKIEGO W WILNIE I INNYCH INSTYTUCYJ, ZRZESZONYCH
W ZWIĄZKU ORGANIZACJI RYBACKICH RZ. P.

WYDAWANY PRZY WSPÓŁUDZIALE MINISTERSTWA ROLNICTWA
I REFORM ROLNYCH.

Udział Izb Rolniczych w życiu rybackiem.

W dniu 10 lutego r. b. rozporządzenie Rady Ministrów powołało do życia szereg Izb Rolniczych, równocześnie zreorganizowane zostały istniejące już Izby. Zapewne w niedługim czasie powstanie reszta Izb Rolniczych i tem samem rolnictwo na obszarze całego Państwa objęte zostanie działaniem tych organizacji. Doniosłego tego aktu w życiu rolniczym nie wolno pominąć milczeniem, wprowadzą on bowiem w organizacji społecznej pracy rybackiej poważne zmiany.

Dotychczasowy stan pracy nad podniesieniem rybactwa pozostawiał dużo do życzenia, koncentrowała się bowiem tu praca albo w samodzielnych a finansowo i organizacyjnie słabych towarzystwach rybackich, nie mogących rozwinąć intensywnej działalności, bądź też w sekcjach czy też wydziałach rybackich przy społecznych organizacjach rolniczych, w których praca w rybactwie ograniczała się przeważnie do jednostronnej działalności — indywidualnego poradnictwa w dziedzinie gospodarki stawowej. Wreszcie znaczne przestrzenie kraju, jak np. Polesie, Wołyń, pozbawione były wogóle wszelkiej opieki w rybactwie ze strony społecznych organizacji, nie można przecież poważnie traktować dotychczasowego teoretycznego zasięgu sekcji czy też wydziałów organizacyj rolniczych na te polacie,

Nie więc dziwnego, że rybactwo, nie mając dostatecznej opieki, pozostawało, aczkolwiek zupełnie niesłusznie, na szarym końcu wśród innych gałęzi rolnictwa. Wprawdzie stan pracy społecznej w rybactwie w dużym stopniu poprawił się z chwilą powstania Związku Organizacyj Rybackich, który, jako placówka naczelna, umiejętnie poprowadził obronę interesów rybackich, rozwijając zupełnie dotąd nieistniejącą pracę nad stroną ekonomiczną rybactwa, oraz zapoczątkował prace organizacyjne w rybactwie. Nie mógł jednak Z. O. R. wpłynąć decydująco na rozwój prac w dziedzinie jeziorowego i rzeczno-rybołówstwa, t. zw. rybołówstwa na wodach otwartych. Nie jest to bynajmniej wina Z. O. R.; jest to jedynie spłot niepomysłnych warunków, przy których prace organizacyjne w tej dziedzinie nie mogły odnieść wyraźnego efektu. Dopiero ustawa o rybołówstwie z 1932 roku stworzyła te niezbędne warunki do unormowania stosunków, panujących w rybołówstwie na wodach otwartych.

Z chwilą powstania Izb Rolniczych praca społeczna nad podniesieniem rybactwa może się oprzeć o nie, lub też pozostać nadal przy istniejących samodzielnych organizacjach rybackich, jak to dotychczas miało miejsce. Zdawać się jednak powinno, że obranie pierwszej drogi — skoncentrowania prac rybackich przy Izbach Rolniczych, jest słuszniejsze, zwłaszcza jeśli stać nadal na słusznym stanowisku, że rybactwo jest jednym z odłamów rolnictwa. Pomijając bowiem okoliczności, że pozostawienie pracy w rybactwie przy samodzielnych a słabych organizacjach rybackich nie wywrze decydującego wpływu na rozwój tych prac, podkreślić należy jeszcze to, że w wypadkach, gdzie nastąpi kolizja interesów pomiędzy rybactwem i rolnictwem, co często w zagadnieniach polityki ekonomicznej miewa miejsce, nastąpi wyraźna supremacja interesów niewątpliwie silniejszego rolnictwa. Natomiast przy współżyciu tych obydwóch gałęzi gospodarki narodowej będą musiały być brane pod uwagę interesy rybactwa i kwestje sporne będą musiały być rozwiązywane w drodze kompromisowej.

Przyjmując zasadę oparcia pracy społecznej w rybactwie na Izbach Rolniczych powstaje pytanie, jak się ułożą przyszłe stosunki rybackie w łonie Izb, oraz jak się ułożą wzajemne stosunki pomiędzy poszczególnymi gałęziami w łonie samego rybactwa. Mogą one przecież posiadać sprzeczne interesy. Mam tu na myśli dziedzinę gospodarki stawowej oraz rybołówstwo

na wodach otwartych. Nie występuje to wyraźnie w czasach obecnych, gdzie widoczna jest wyraźna przewaga w rybactwie interesów gospodarstwa stawowego, zrozumiała zresztą, ponieważ gospodarstwa stawowe stanowią zharmonizowaną i zwartą całość. Z chwilą jednakże rozwoju i postępu prac nad podniesieniem rybołówstwa na wodach otwartych, ku czemu ustawa o rybołówstwie daje potężne środki przymusowe oraz poważne środki pieniężne, obok gospodarstwa stawowego powstanie nie mniej poważna gałąź — rybołówstwo jeziorowe i rzeczne.

W rybactwie można rozróżnić trzy działy — gospodarstwo stawowe, rybołówstwo na wodach otwartych i wreszcie wędkarstwo sportowe. Ostatni ten dział odgrywa poważną rolę w życiu rybackim na wodach podgórskich w Małopolsce, ma przed sobą wspaniałe widoki w całej Polsce i w miarę podnoszenia się kulturalnego poziomu miasta i wsi będzie nabierał na sile i znaczeniu i co idzie w parze z tem będzie wywierać decydujący wpływ na kształtowanie się stosunków w rybołówstwie.

We wszystkich tych dziedzinach jesteśmy bądź w przededniu prac organizacyjnych, bądź też jesteśmy w tych pracach posunięci stosunkowo niedaleko. Rzeczą jest wobec tego niezbędną zdać sobie sprawę w jakim kierunku winny kroczyć te prace, aby w wyniku końcowym dały właściwy efekt organizacyjny. Niedaleki będę od prawdy, przedstawiając następujący plan organizacyjny w rybactwie.

Najniższą komórką organizacyjną w dziedzinie rybołówstwa na wodach otwartych będzie ustawowo przewidziany Ochronny Związek Rybacki. Będzie to organizacja lokalna o znaczeniu wybitnie gospodarczem, zmierzająca do podniesienia rybołówstwa i rybności na wodach otwartych. Obok Rybackich Związków Ochronnych istnieć będą lokalne Towarzystwa wędkarskie, które poza zajmowaniem się swojemi czynnościami sportowemi prowadzić będą pracę nad podniesieniem rybności wód otwartych. W dziedzinie gospodarstwa stawowego mają powstać, jako komórki lokalne, Związki Gospodarstw Stawowych. Organizacje lokalne w miarę swego rozwoju wytworzą okręgowe związki, a więc Okręgowy Rybacki Związek Ochronny, Okręgowy Związek Gospodarstw Stawowych, Okręgowy Związek Towarzystw Wędkarskich. Organizacje te będą obejmowały swoim działaniem obszar co najmniej jednego województwa, oraz skupiać się będą przy Izbach Rolniczych, zachowując

przytem swoją odrębność i samodzielność a równocześnie będą możliwie blisko zespolone z Izbami. Rozumieć to można w ten sposób, że okręgowe organizacje wytworzą w łonie Izby Rolniczej sekcję rybacką, przytem biuro Izby będzie rozporządzało rybackim personelem fachowym, który będzie pracował na terenie tych organizacyj. Idealnem rozwiązaniem organizacyjnego zagadnienia w rybactwie byłoby stworzenie przy każdej Izbie Rolniczej sekcji rybackiej, skupiającej w sobie okręgowe organizacje rybackie. Niewątpliwie w przyszłości w miarę rozrostu rybactwa to nastąpi. W dobie obecnej z braku środków pieniężnych, fachowego personelu i zaczątku prac organizacyjnych w rybactwie nie jest to możliwe i zresztą nie jest to konieczne. Praca rybacka będzie się koncentrowała wobec tego przy niektórych Izbach Rolniczych, które będą ją prowadziły na terenie kilku województw, pozostając w ścisłej łączności z innymi Izbami, nie posiadającymi sekcji rybackich i personelu fachowego. Sekcje powstaną mianowicie:

przy Warszawskiej Izbie Rolniczej z działaniem na województwo warszawskie i białostockie,

przy Pomorskiej Izbie Rolniczej z działaniem na województwo pomorskie, poznańskie i łódzkie,

przy Krakowskiej Izbie Rolniczej z działaniem na województwo krakowskie, kieleckie, w przyszłości i śląskie,

przy Lwowskiej Izbie Rolniczej z działaniem na województwo lwowskie, stanisławowskie, tarnopolskie i wołyńskie,

przy Lubelskiej Izbie Rolniczej z działaniem na województwo lubelskie i poleskie,

przy Wileńskiej Izbie Rolniczej z działaniem na województwo wileńskie i nowogródzkie.

Pierwszą trudnością w powyższym projekcie jest ta okoliczność, że granice Izb Rolniczych i Rybackich Związków Ochronnych nie będą się zbiegały. O ile bowiem Izby opierają się na granicach administracyjnych, biegnących w dużej mierze środkiem koryta rzek, o tyle granicami naturalnymi R. Z. O. muszą być działy wodne.

Skoncentrowanie pracy społecznej w rybactwie przy tych trzech rodzajach organizacji pod egidą Izb bynajmniej nie wyklucza pracy istniejących społecznych organizacji rybackich — towarzystw rybackich. Winny one w czasie przejściowym, nim nie wytworzą się okręgowe organizacje rybackie, za-

stępczo pełnić ich funkcje i przyjmować czynny udział w pracach nad powstawaniem lokalnych organizacji rybackich. W przyszłości Towarzystwa te przyjmą postać jednej z okręgowych organizacji, zależnie od dotychczasowego ich nastawienia i kierunku przyszłych prac.

Skupienie pracy w rybactwie przy Izbach Rolniczych tak samo nie wyklucza istnienia Związku Organizacji Rybackich i nie pozbawia go jego znaczenia, jako placówki naczelnej. Przyjmie jedynie Z. O. R. nieco odmienny zakres działania od dotychczasowego. Okręgowe bowiem organizacje wejdą w skład Z. O. R. poprzez Sekcje Izb Rolniczych i wytworzą w nim Centralne Organizacje, a więc Centralny Rybacki Związek Ochronny, Centralny Związek Gospodarstw Stawowych, Centralny Związek Towarzystw Wędkarskich. Opierając się na tych organizacjach będzie Z. O. R. prowadził pracę o charakterze ekonomicznym i organizacyjnym, oraz będzie przedsięwbrał akcje o zakresie wykraczającym poza ramy poszczególnych organizacji okręgowych, poza tem roztoczy ogólną opiekę nad rybactwem. Czy Z. O. R. zachowa nadal swą odrębność, czy też wejdzie w skład Związku Izb i Organizacji Rolniczych w postaci autonomicznej sekcji trudno jest przewidzieć. Zależec to będzie od układu wzajemnych stosunków tych dwóch naczelnych placówek. Jedno jest pewne, — zespolenie Z. O. R. ze Związkiem Izb i Organizacji Rolniczych winno być możliwie ściśle.

Powyższy zarys organizacyjny przy jego realizacji może przyjąć nieco odmiennie formy. Przykładem tego mogą posłużyć prowadzone przez Z. O. R. prace nad stworzeniem Centralnego Związku Gospodarstw Stawowych. Życie praktyczne wskazuje, że w dziedzinie gospodarstwa stawowego należy decentralizować, czyli do Centralnego Związku należeć będą w charakterze członków poszczególne gospodarstwa stawowe, natomiast Związek potworzy w poszczególnych okręgach oddziały autonomiczne o charakterze okręgowych Związków. Natomiast w pracach organizacyjnych w dziedzinie wędkarstwa sportowego, prowadzonych przez Z. O. R., metoda centralizowania daje dobre wyniki. Są bowiem na ukończeniu prace nad utworzeniem ogólnopolskiego Związku Sportowych Towarzystw Wędkarskich, w skład którego wchodzić będą w charakterze członków Towarzystwa Wędkarskie, które w niedługiej

przyszłości wytworzą Okręgowe Związki Towarzystw Wędkarskich.

Jak widzimy powstanie Izb Rolniczych oznaczać może zwrot w dotychczasowych stosunkach, panujących w rybactwie. W rybactwie Izby mogą znaleźć wdzięczny warsztat pracy, rybactwo natomiast może uzyskać potrzebną trwałą opiekę oraz ochronę swoich interesów.

St. Sakowicz.

Inż. LUDWIK JAN MEYLERT.

Uwagi o żywieniu karpia.

Zagadnienia, czy hodowla ekstensywna czy intensywna ma rację bytu, w danej chwili rozpatrywać nie mam zamiaru. Zaznaczam jeno mimochodem, że, wysłuchawszy licznych obrońców obu kierunków, osobiście stoję całkowicie po stronie rzeczników intensywności. Podkreślam jednakże i specjalnie akcentuję, że nie wolno utożsamiać intensywnej hodowli (lub chowu) karpia z rozrzutnością środków materialnych, jakimi dysponujemy w danym warsztacie. Ponieważ zaś zasadniczym i najważniejszym czynnikiem wzmożenia produkcji jest żywienie karpia z ręki (w odróżnieniu od żywienia pastwiskowego — nawożenia, uprawy mechanicznej dna, kultury rolniczej stawów), w niniejszych uwagach pragnę zająć się sprawą owego żywienia.

Na podstawie wieloletniej obserwacji metodyki karmienia ryb w naszych stawach karpionych doszedłem do przekonania, że wśród hodowców-karpiarzy panuje nie tylko różnorodność pojmowania sprawy, ale wprost dowolność — „licencja poetica!“. Dla ilustracji: jedni są zwolennikami łubinu śrutowanego, inni całego, jeszcze inni moczzonego; stosują parowane i gotowane kartofle, żyto, otręby, padlinę, podawaną „au naturel“, a nawet spotkałem się z hodowcą, który zupełnie poważnie zalecał mi karmić wycier pigułkami (dosłownie!) z otrąb, gliny, obornika i krwi bydlęcej; co do ostatniego przepisu, to był i jest dla mnie nieco humorystyczny nie ze względu na skład owych „pigulek“, ale ze względu na samą formę „piguli“. Bo proszę sobie wyobrazić, jakby wyglądała opłacalność wychowu narybku, choćby tylko na swoje potrzeby, drogą intensywnego karmienia wycieru, gdyby, poczynając już od pierwszej dekady

lipca, do końca października trzeba było co dzień lub co drugi dzień przygotować po paręset i kilkaset kilo takich pigulek?!

Przechodząc do rzeczy, sędzę, że bliski prawdy będę, twierdząc, że łubin pozostanie nadal podstawowym środkiem karmowym dla karpia. Nie znaczy to jednak, bym lekceważył wartość czy żyta, czy kukurydzy, kartofla i t. p. ziemiopłodów, lub pasz, pochodzenia zwierzęcego. W naszych warunkach, powtarzam, łubin był, jest i — mam wrażenie — pozostanie nieocenionym środkiem mięsotwórczym dla karpia. Inna rzecz, że chwilowe warunki rynkowe — konjunktury — skłonić mogą zabiegliwego hodowcę do oparcia swej produkcji rybnej na innej karmie. Sam w kampanji 1930 roku spałem z górą 1000 centr. metr. żyta i w obu wypadkach z rezultatów byłem zupełnie zadowolony.

Nie wchodząc, jakiego rodzaju paszę mamy użyć dla ryb, stwierdzić należy i pamiętać o tem trzeba bezwarunkowo, że tylko pasze pełnowartościowe, pasze zdrowe, celne, brane być mogą pod uwagę, bo tylko takie pasze gwarantują normalne ich wyzyskanie, zdrowotność obsady i zgodność wstępnych kalkulacji na papierze z rezultatami końcowymi kampanji. I tu z prawdziwem zadowoleniem zauważyć muszę, że t. zw. „łubiny dla ryb“ (czytaj — poślad, stęchłe, zapleśniałe, cuchnące ziarno łubinowe) zaczynają już zupełnie wychodzić z mody i użycia ku wielkiemu, oczywista, zmartwieniu małomiałeczkowych kupców zbożowych, którzy, doniedawna jeszcze, skrupulatnie na przedwiośniu zgromadzali zmiotki, stare, kilkoletnie łubiny, aby później, w lecie, w czasie kampanji, oferować je hodowcom-rybakom, jako „łubin pastewny dla ryb“ — wprawdzie nieco taniej od siewnego, ale nie stojący w żadnym stosunku co do ceny pod względem wartości odżywczej; nieraz wprost takie łubiny są szkodliwe dla pogłowia karpia.

Wychodząc więc z założenia, że w bieżącej kampanji łubin znów będzie formą podstawową, zajmę się nim i postaram skreślić szereg uwag, zebranych z praktyki.

Zagadnienie pierwsze — w jakiej formie zadawać łubin? Cały, czy śrutowany, a może moczony i gnieciony? Z obserwacyj własnych stwierdzić muszę, że skarmianie łubinu śrutowanego daje najlepsze rezultaty. Moczenie zaś ziarna i gniecenie uważam za zabieg zupełnie niecelowy, oparty może na grubszej analogji z karmieniem inwentarza, ale w każdym razie

dla karpia bezużyteczny: ziarno napęczniałe przez dłuższe moczenie karp może zmiażdżyć aparatem żębowo-przełykowym, gniecenie więc łubinu staje się dla hodowcy pracą dodatkową a zbędna.

Jeżeli zastanowić się nad wzrostem żarłoczności karpia w miarę wzrostu temperatury wodnego środowiska, która to żarłoczność przy optymalnych warunkach termicznych jest rzeczywiście zdumiewająca, nietrudno dojść do przekonania, jak niesłychanie ważnem jest racjonalne wykorzystanie stosunków krótkiego (w naszym klimacie) okresu owych optymalnych warunków. Dążyć zatem musimy do tego, aby karp otrzymał pokarm w tej formie, która daje możliwość pobierania natychmiastowego i w dużej ilości bez wielkiego zachodu. Sypiąc zaś łubin cały do wody, utrudniamy, hamujemy pod pewnym względem żerowanie ryb: karp, z natury leniwy, raz przyzwyczajony do karmy zadawanej, krąży gromadnie w niewielkim promieniu od pańników; znalazłszy łubin świeżo zasypany w całości, bardzo jest nim zaabsorbowany, choć tyle ma z niego pożytku, co ów lis-gość z bajki, któremu sknera bocian-gospodarz podał na obiad smakowite rybki w wazonie o wąskiej długiej szyjce! Zanim łubin należycie rozmięknie, przejdzie kilka, a nawet kilkanaście godzin; karpie w tym czasie, miast rzeczywiście i z pożytkiem żerować, zajęte są roznoszeniem twardych ziarn po stawie. Natomiast łubin, potrząskany na śrutowniku, czy na kamieniach, nasiąka w ciągu kilkunastu minut wodą i karma jest rozbierana przez pogłowie karpi niemal „od ręki“.

Uwaga powyższa nabiera specjalnego znaczenia w tych hodowlach, które prowadzą produkcję ryby kupieckiej lekkiej (z narybku) oraz produkują kroczyki na paszy sztucznej. Narybek, jako taki, łubinu w całości albo wcale nie pobiera, albo bardzo niechętnie — hodowcy zatem przez parę tygodni karmią obsadę z musu śrutem, a od lipca (zazwyczaj), z nastaniem upałów, wielkiej żarłoczności karpi — przechodzą na łubin cały; stąd zjawisko, że pierwsza, czasem nawet kilka dawek, porządnie się „odleżą“ po kilka i kilkanaście dni, zanim ryba „przywyknie“ do „zmiany kuchni“. W rezultacie — czas stracony, przyrost na wadze zahamowany, a warunki naturalne zmarnowane dla kampanji. Czy więc oszczędnością, czy rozrzutnością, nietrudno wywnioskować. Celowo podkreślam szkodliwość przechodzenia z łubinu śruto-

wanego na cały w czasie trwania kampanji, gdyż znam gospodarstwa stawowe, które notorycznie trzymają się tego szablonu.

Na marginesie kwestji „cały czy śrutowany“ warto jest zaznaczyć, że w czasie od początku karmienia do połowy lipca celowem jest przygotowanie sobie kaszki łubinowej dla wycieru drogą odsiewania tych ilości, które idą na karmienie ryb starszych w międzyczasie; w ten sposób uwolnimy się od kosztownego i żmudnego mielenia dwukrotnego łubinu specjalnie dla wycieru. Pamiętajmy jednak, że łubin śrutowany, zwłaszcza niezupełnie suchy, bardzo łatwo nagrzewa się i paruje, stąd nie należy go składać na grube warstwy oraz codzień przerabiać, póki przestanie się zagrzewać.

Zagadnieniem drugim jest sprawa, w jaki sposób podawać karpom łubin: z brzegu, czy z łódki, na dno, czy na t. zw. stołach. Otóż co do pytania, czy z brzegu (z grobli), czy z łódki, zgóry można powiedzieć, że na małych (do 2 ha) stawach wygodniej jest karmić z brzegu, o ile, oczywiście, brzegi te dostępne są dla wozu czy dla pieszego roznosiciela karmy. Natomiast na stawach większych (ponad 2 ha) dogodniej karmić z łódki, gdyż wówczas liczne gołowia obsady nie skupiamy na żerowiskach w bliskości grobli; przeciwnie — staramy się tak rozmieścić paśniki po stawie, by cały teren był należycie wyżerowany z paszy naturalnej. Prócz tego paśniki, śród stawu położone, są dostępne ze wszystkich stron dla ryb. Określając ilość paśników na danym stawie kierujemy się ilością sztuk obsady oraz rodzajem (wiekiem) obsady: przy obsadzie kroczkowej staramy się, by na jeden paśnik nie wypadło więcej nad 400—500 sztuk kroczków żerujących, lub 800—1000 sztuk narybku przy zarybieniu narybkowem. Oczywiście, że na stawach małych, których cała obsada nie przenosi 500 szt. kroczków, względnie 1000 szt. narybku, nie jest celowe robienie tylko jednego paśnika — 2 lub 3, to minimum. W każdym jednak razie ilość i rozmieszczenie paśników nie może być dowolnie stosowane: trzeba bardzo skrupulatnie obserwować, gdzie karpie najchętniej żerują i tam właśnie sporządzać paśniki. Nieraz w czasie kampanji zdarza się, że pewien paśnik, na którym dotychczas pasza była chętnie pobierana, zostaje przez ryby pomijany i w rezultacie trzeba szukać nowego miejsca. Stąd wniosek, że hodowca winien jest bardzo skrupulatnie przegła-

dać conajmniej raz w tygodniu paśniki, aby uniknąć przykrych i bolesnych dla kieszzeni następstw nonmowania paszy przez lenia-stróża, który ma za obowiązek rozdawanie paszy. Bywa, iż taki wałkoń-rybak sprawdzi jeden lub dwa paśniki, pomijając resztę, a widząc paszę niewyjedzoną, skwapliwie melduje, że „ryby nie wyjedli“, co mu, rzecz prosta, ujmie fatygi w następ-nem karmieniu.

Dla uniezależnienia się od różnych kombinacji służby staw-niczej dobrze jest paśniki znaczyć tyczkami, aby każdej chwili można sprawdzić, czy łubin został należycie rozdany. Prawda, tyczki takie są doskonałemi drogowskazami (nawet w nocy) dla kłusowników, gdzie mają szukać łatwej zdobyczy; lecz na to znaleźć radę można tylko w dobrze zorganizowanym dozorze i uczciwości personelu. Czujny pies, odważny i odpowiednio uzbrojony w broń palną i latarkę elektryczną stróż, częste in-spekcje (nocne zwłaszcza) hodowcy, inteligentna policja i kon-fidenci w sąsiednich z gospodarstwem stawowem wioskach — to środki, któremi zwalczać możemy, acz niełatwo z trudem, roz-panoszone kłusownictwo rybne.

Miejsca na paśniki wybierać należy na dnie możliwie twar-dem, wolnem od porostu flory dennej, a jeśli taka jest wskaza-nem będzie usunięcie jej przez wykoszenie i wygrabienie żela-znemi grabiami. Jeżeli paśniki chcemy przygotować w miej-scach, wokół których rozrosły się połacie rdestów, błotniarki kanadyjskiej (*Elodea*) lub lilji wodnych, pamiętajmy, aby owe wyspy pływające usunąć w promieniu kilkunastu metrów wokół każdego paśnika, w przeciwnym bowiem razie narażeni będzie-my na znaczne nieraz straty paszy skutkiem tego, że przy roz-sypywaniu rozwiewana ona będzie przez wiatr, a następnie za-trzyma się w gęstych splotach roślin, skąd już niełatwo wynaj-dą ją i wybiorą karpie.

Później, w miarę użytkowania, ryby same doskonale wy-czyszczą teren. Dno gliniaste dobre jest na paśniki, ale glina wpływa na znieśnienie wody przy ciągłym ruchu karpi na żero-wisku, a tem samem utrudnia kontrolę, czy pasza jest wyjada-na. Do sprawy tej powrócimy w krótkich słowach przy oma-wianiu ostatniego zagadnienia — częstotliwości zadawania karmy.

Najbardziej kłopotliwe pod względem karmienia ryb są stawy o dnie miękkim, torfiastem. W stawach takich pasza

albo tonie odrazu w rzadkim mule torfowym, albo zagrzebywana jest przez karpie przy lada poruszeniu na paśniku. Dla ratowania sytuacji uciekamy się wówczas do karmienia na „stołach“, albo paśniki ustalamy sztucznie przez nawiezenie odpowiedniej ilości piasku. Zauważyłem jednak — wbrew twierdzeniu niektórych hodowców — że karpie bardzo niechętnie żerują na stołach, natomiast paśniki wypiaskowane tłumnie nawiedzają jeszcze przed rozpoczęciem zadawania paszy. Prócz tego stoły drewniane mają i tę niedogodność, że pewna ilość karmy trafia przy wsypianiu (zwłaszcza w czasie wiatru i fali) poza obręb stołu i znów ginie w mule. Natomiast paśniki piaskowe robimy w tych rozmiarach, aby zapewniły należytą przestrzeń pod zadawaną karmę. Trzeba jednak mieć na uwadze przy piaskowaniu paśników, że piasek również tonie w rzadkim dnie torfowym, stąd nieraz wypadnie parokrotnie piaskować, zanim dno w danych miejscach odpowiednio się ustali. Dla uniknięcia rozjeżdżania torfowych grobli przy wożeniu piasku dobrze jest wykonywać to zimą, gdy groble są zamrożnięte; należy jednak wcześniej pracę tę przewidzieć i zabezpieczyć przed zamrożeniem kopalnię piasku, choćby drogą przykrycia połączenia piaskowni mierzwą, łeczną lub sitowiem. Jeżeli paśniki mają być śród stawu (karmienie z łódki) — piasek składamy na kupę na grobli, skąd rozwozimy go łódką po zalewie stawu na wiosnę na poszczególne paśniki. Jeżeli zaś paśniki mają być przy grobli urządzone — gromady piasku składamy w zgóry oznaczonych punktach na odkosie grobli, a po zalewie dopiero rozrzucamy na żerowiskach.

Przy sposobności podkreślam, że paśniki — to najbardziej pociągające miejsca dla kłusowników, którzy nie omieszkają wykorzystać żadnej sposobności, nie zapomną o żadnym sprzęcie do połowu (od ości do podrywki), aby tylko zdobyć łatwy i łakomy łup.

Wreszcie przechodzę do ostatniego punktu — kiedy i jak często karmić? Odpowiedź zasadniczo krótka i lakoniczna: wówczas, gdy ryby mają apetyt! Lecz ponieważ z owym „apetytem“ zależymy od temperatury wody, przeto zdawałoby się, że termometr byłby najbardziej rzeczowym wskaźnikiem. Wiस्तocie jednak prócz termometru potrzebne jest baczne oko hodowcy oraz rozważne ujmowanie sprawy. Inaczej postępujemy przy karmieniu ryby kupieckiej wczesnej (czerwcówka — lip-

cówka), inaczej przy kupieckiej jesiennej, inaczej przy dokarmianiu narybku na kroczi, a inaczej przy wycierze. Stąd trudność przewidzenia wszystkich możliwych wypadków. Zgrubsza ujmując, przeznaczamy z całej, preliminarzowej karmy na poszczególne miesiące: maj — 5%; czerwiec — 15%; lipiec — 30%; sierpień — 35%; wrzesień — 15%, z tem, że karmienie wycieru przeciągamy możliwie długo — nawet na zimowisku, o ile wycier-narybek zdradza chęć żerowania. Zaznaczam jednak z całym naciskiem, że hodowca ciągle winien jest mieć rękę na pulsie karmienia i że skutkiem tego niejednokrotnie w czasie kampanji trzeba czynić pewne przesunięcie w rozłożeniu karmy, zależnie od aury, temperatury i wielu czynników ubocznych. Kalendarz jest tylko naszym środkiem pomocniczym, a nie celem, do którego podciągnąć mielibyśmy żywienie.

Karmę zadajemy karpom możliwie często, lecz mam wrażenie, iż okres „co drugi dzień“ jest najbardziej wskazany, choć w czasie kulminacyjnego karmienia zejść może potrzeba żywienia codzien (lipiec — sierpień). W każdym jednak razie bezwzględnie musimy zwracać uwagę na to, by dawka każda była wyjedzona, by nie zbierały się zaległości; lecz z drugiej strony, by nadażać z karmieniem za apetytem i zdolnością żerowania karpia, t. j. abyśmy w pełni wyzyskali warunki klimatyczne i warunki biologiczne.

Dlatego zaś, by w każdej chwili wiedzieć, w jakim stadium znajduje się kampanja żywienia niezbędnem jest prowadzenie ścisłych notatek. Jeżeli przy żywieniu inwentarza — krów, jałowizny, koni, trzody, drobiu prowadzi postępowy rolnik ścisłe rachunki, które pozwalają na ustalenie rentowności warsztatu, dlaczegoż z żywieniem karpia w stawach, karpia, które bez wątpienia w dzisiejszym stanie hodowli stawowej są już pogłowiem udomowionem — miałyby być inaczej?!

O ile więc do tej pory w uwagach moich zajmowałem się często praktyczną sprawą karmienia, o tyle na zakończenie poświęcić pragnę słów kilka stronie, że tak się wyrażę — „formalnej“, biurkowej, ale nie teoretycznej. Przy układaniu planu obsady na każdą zbliżającą się kampanję (styczeń — luty) niesłychaną wartość mają dla hodowcy-rybaka usystematyzowane spostrzeżenia, dotyczące się karmienia. Każdy staw — to indywidualna jednostka i tylko jako jednostka może być brany

Raport karmowy Nr. 5 za czas od 1.VII 1932 do 15.VII 1932.

d.	NAZWA STAWU	Dawka Na okres kg.	D															T					Y					Spasiono:		Uwagi																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																			
			1.	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	Za okres kg.	Od pocz. kg.																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																														
1	Raporty poprzednie:	900																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																																															

pod uwagę przy układaniu obsady i preliminowaniu karmy. Ktośby usiłował sporządzić dla warsztatu stawowego plan szczegółowy obsady, opierając się na danych sumarycznych z lat poprzednich, stwierdzających przyrost naturalny, przestrzeń produkcyjną ogólną i ilość spasionej karmy, a więc przyrost wypasowy — sporządzi piękny elaborat, naszpikowany bardzo zresztą słusznymi, formułkami matematycznymi, ale gospodarczo, praktycznie mało warty! Stąd wniosek, że zapiski hodowlano-rybackie winniśmy prowadzić bardzo systematycznie nie tylko pod względem ilościowym i jakościowym obsady, ale i strona żywienia musi być prowadzona bardzo ściśle i przejrzysto, bo wszak wydatki rzeczowe na paszę (mam na uwadze gospodarstwo o pełnym obiegu hodowlanym) to najbardziej ważką pozycją bilansowa.

Ponieważ mam wrażenie, że w książkowości hodowlano-rybackiej są duże luki jeszcze, przeto pozwalam sobie podać schemat „Raportów karmowych“, które opracowałem i poddałem w czasie wieloletniej praktyki licznym zmianom¹⁾.

Być może, że niejednemu koledze - hodowcy posłuży ów „Raport“ jeśli nie wprost do użytku, to w każdym razie za model, za wzór do indywidualnego potraktowania sprawy. Dla krótkiego wyjaśnienia zaznaczam, że „raporty“ są zamykane co dwa tygodnie, a więc, licząc od początków maja do końca września, względnie października, 10 do 12 razy w ciągu kampanji. Pozwala mi to z jednej strony mieć jasny i realny obraz żywienia każdego stawu, z drugiej zaś — umożliwia ścisłą kontrolę zapasu i zużytkowania paszy, a, co najważniejsze, daje możliwość regulowania żywienia w czasie biegu kampanji.

STEFAN OLSZEWSKI.

Reguły sportu wędkarskiego.

Wędkarstwo było ongiś gałęzią rybactwa i miało na celu zdobycie żywności. Wskutek tego nie krępowały go żadne reguły, ograniczające sposób zdobywania ryb na wędkę. Ale z chwilą, kiedy stało się rozrywką ludzi, lubiących łowić ryby

¹⁾ W ostatecznem opracowaniu załączonego schematu wydatną pomoc miałem przed kilku laty ze strony pana Franciszka Dundaczka, któremu na tem miejscu raz jeszcze składam serdeczne podziękowanie

dla samej przyjemności łowienia lub też wykazania swej prze-myślności i zręczności, musiało siłą rzeczy ulegć tej samej ewo-lucji co myślistwo, stało się sportem, mającym własne oby-czaje i reguły, któremi wyróżnia się od rybactwa zawodowego i interesownego. Reguły te utrudniają niewątpliwie złowienie ry-by, ale jednocześnie zwiększają przyjemność i dostarczają wzruszeń prawdziwie sportowych.

Z biegiem czasu, kiedy ochrona niszczonej przez człowieka przyrody stała się powszechnie zrozumiałą koniecznością, do-łączyły się do pobudek czysto sportowych również motywy społeczne.

Prawo łowienia ryb dla rozrywki i przyjemności sporto-wych przysługuje tylko temu, kto przyczynia się w miarę moż-ności do zarybienia wód krajowych. Jak myślistwo musiało w interesie własnym i ogólnym przestać być tylko strzelaniem do zwierzyny i zabrało się do jej hodowli, tak i wędkarstwo winno udział w akcji zarybieniowej traktować jako swój obo-wiązek naczelny. Wędkarz-sportowiec należy z reguły do To-warzystwa, które zarybia dzierżawione przez siebie tereny. Poza tem i państwo nakłada na wędkarzy obowiązek przyczy-niania się do zarybiania rzek, domagając się od nich wykupy-wania kart wędkarskich, z których dochód przeznaczony jest na fundusz ochrony rybołówstwa.

Ograniczenia sposobów i metod łowienia ryb na wędkę do-maga się wreszcie poczucie moralne, zakazujące dręczenia i za-bijania zwierząt tylko dla rozrywki oraz gorszenia tem bliźnich. Ponieważ jednak sport wędkarski, poza wzruszeniami sporto-wymi i zadowoleniem odwiecznego instynktu łowieckiego, daje również wielorakie korzyści natury zdrowotnej, społecznej i kulturalnej, przeto winien być tak uprawiany, aby nie obrażał on niczyjego uczucia moralnego i estetycznego.

Wędkarstwo w Polsce znajduje się w osobiście trudnej sytuacji. Z jednej strony same warunki naturalne — wskutek wyniszczenia naszych wód — nastroczają mnóstwo trudności w uprawianiu tego sportu, z drugiej strony istnieją ograniczenia w postaci ustaw i rozporządzeń państwowych, mających na celu ochronę rybołówstwa. Mimo to potrzeba podniesienia węd-karstwa do kategorii wysokiego sportu, który narówni z in-nymi byłby rozumiany, szanowany i popierany przez ogół spo-łeczeństwa, zmusza wędkarzy do *dobrowolnych* ograniczeń własnej swobody w bawieniu się wędką.

To też niżej sformułowane przepisy sportowe — mojem zdaniem — nie są ani zbyt ostre, ani też nie uświęcają obecnego stanu rzeczy w wędkarstwie polskiem. Mają one na celu uprzytomnić wszystkim wędkarzom elementarne reguły ich sportu oraz zaznaczyć linje wytyczne, po których jego rozwój powinien się potoczyć w przyszłości.

Przedstawiam je, jako projekt regulaminu sportowego, któryby obowiązywał wszystkie towarzystwa wędkarskie, należące do Związku Sportowych Towarzystw Wędkarskich. Jako projekt domaga się on oczywiście dyskusji i krytyki, dla której redakcja „Przeglądu Rybackiego“, organu między innymi i wędkarzy, niewątpliwie użyczy miejsca.

* * *

1. Wolno jest łowić tylko na wędkę.

Tem samem zakazane jest posługiwanie się wszelkimi innymi narzędziami rybackimi, bez wędzisk, jak sieci, wężerze, sznury, opatrzone haczykami i t. p. Odłowy siecią może dokonywać w razie potrzeby jedynie zarząd T-wa wędkarskiego na dzierżawionym terenie i dochód z odłowu winien iść wyłącznie na cele T-wa.

2. Wolno jest łowić na wodach bieżących równocześnie na jedną tylko wędkę — na wodach stojących — najwyżej na dwie wędki.

Wędkarz, udający się na połów, może zabierać ze sobą kilka wędek, ale używać może jednocześnie jednej na rzece, dwóch na jeziorze lub stawie. Inne wędki powinny być podczas połowu opakowane w sposób, niewzbudzający w nikim podejrzeń.

3. Używanie przynęt żywych, zarówno do nęcenia, jak do zasadzania na haczyk, powinno być ograniczone.

W zasadzie sport wędkarski powinien się ograniczać do używania przynęt albo sztucznych, albo pochodzenia roślinnego, albo martwych. Usprawiedliwione jest używanie przynęt żywych: a) przy łowieniu ryb, które z reguły lub w pewnych okresach biorą tylko na przynętę żywą; b) na takich terenach, gdzie bez żywej przynęty niepodobna coś złowić. Każde T-wo, uwzględniając charakter swych łowiisk, ich stan i warunki, określi dokładnie, czy wolno jest członkom używać przynęt żywych lub nie, w jakich okolicznościach i na jakim terenie.

4. *Nie wolno zabierać złowionych ryb, jeśli nie mają one wymiarów przepisowych.*

Wymiary ochronne określa rozporządzenie Ministra Rolnictwa oraz własny regulamin T-wa. Własny regulamin T-wa nie może wyznaczać wymiarów niższych od przepisanych rozporządzeniem, wolno natomiast je podwyższać. Wymiary ochronne, przepisane rozporządzeniem Ministra Rolnictwa z dn. 27.X.1932 (Dz. Ust. Nr. 105 z dn. 30.XI.32 r.) są następujące: czeczuga — 40 cm, łosoś — 35 cm. troć — 35, pstrąg — 25, głowacica — 40, lipień — 28, sandacz — 35, szczupak — 28, leszcz — 25, cyrta — 20, wzdregą — 15, płotka — 15, wyrozuł — 40, węgorz — 35. Ryby złowione, o ile nie mają wymiarów przepisowych, należy jak najostrożniej zdjąć z haczyka i wpuścić natychmiast do wody. Należy wpuszczać do wody nawet ryby bardzo skaleczone oraz niezdolne do życia.

5. *Nie wolno łowić pstrągów, lipieni, troci, łososi i głowacic w okresie ochronnym.*

Okresy ochronne dla powyższych gatunków wyznacza rozporządzenie Ministra Rolnictwa oraz własny regulamin T-wa, który może okresy, wyznaczone przez Ministra, tylko rozszerzać dla członków, nigdy zaś zwężać. Rozporządzenie Ministerstwa z dn. 27.X.1932 (Dz. Ust. Nr. 105 z dn. 30.XI.1932) przepisuje następujące okresy ochronne: łososi i troci od I.X do 31.XII, pstrąga od 15.X do 15.XII, głowacicy od 15.III do 15.V, lipienia od 15.III do 15.V. Wolno natomiast łowić na wędkę wszystkie inne gatunki ryb w okresie ochrony wiosennej, zgodnie z rozporządzeniem Ministra Rolnictwa, o ile irracjonalnej nie postanawia regulamin własny T-wa.

6. *Nie wolno łowić na wędkę w niedzielę i święta w promieniu 1 kilometra od kościoła od godziny 10 do 13, oraz podczas uroczystych procesji Bożego Ciała.*

7. *Nie wolno sprzedawać ryb, złowionych na wędkę.*

Zarząd T-wa może udzielać pozwolenia na sprzedaż ryb, złowionych przez członka T-wa, pod warunkiem, że całkowity dochód (brutto) wpłacony będzie do kasy T-wa na cele ogólne.

8. *Nie należy urządzać konkursów wędkarskich, w których o nagrodach decyduje tylko ilość złowionych ryb, ani też zachęcać członków do rywalizacji w tym względzie.*

Polecenia natomiast są godne zawody między członkami jednego T-wa lub T-wami, w których rozstrzyga wielkość i waga poszczególnych ryb.

9. *Przy łowieniu na wędkę nie należy dopuszczać, aby ryby łykały głęboko haczyk, albo też, aby haczyk urywały.*

Zapobiegać temu należy przez dość wczesne podcięcie ryby i umiejętne jej holowanie.

10. *Ryby, które wędkarz zgodnie z przepisami może zatrzymać i chce zatrzymać, należy zabijać przed włożeniem do torby czy plecaka.*

Ryby żywe wolno przewozić tylko w naczyniach z dostateczną ilością wody świeżej i odświeżanej w miarę potrzeby.

11. *Wszystkim członkom T-wa przysługują równe prawa i przywileje w korzystaniu z terenu dzierżawionego lub posiadanego przez T-wo.*

Należy więc dbać, aby każdy członek miał równe szanse złowienia ryb, jednakowe wygody i ułatwienia terenowe i schroniskowe. Każde T-wo w myśl powyższej zasady określi szczegółowe przepisy, dotyczące korzystania członków z terenu, schroniska i t. p.

12. *Każdy wędkarz obowiązany jest podczas polowu mieć przy sobie urzędową kartę wędkarską oraz legitymację T-wa, do którego należy.*

Kartę wędkarską oraz legitymację T-wa należy przedstawiać na prośbę lub żądanie przedstawicielowi władz, dzierżawcy terenu, strażnikowi rybackiemu lub też członkom T-wa. Karta i legitymacja dają wędkarzowi moralne prawo łowienia ryb dla rozrywki i sportu, ponieważ świadczą one, że opłatami swemi przyczynia się on do zarybienia wód krajowych.



Inż. LEONARD SAKOWICZ
i WACŁAW URBANOWSKI.

Masowa produkcja zaoczkowanej ikry szczupaka.

Szczupak jest rybą, która pod każdym względem nadaje się do hodowli w naszych rodzimych rzekach i jeziorach. Jego zalety hodowlane, szybkość wzrostu, łatwość polowu i zbytu, możliwość przesyłania go na żywo oraz cena tłómaczą jego dużą wartość handlową.

Niesłusznym jest pogląd, jakoby szczupak był raczej szkodliwy, aniżeli pożyteczny. Przedewszystkiem stwierdzić należy,

że szczupak jest doskonałym regulatorem zgęszczonego rybo-
stanu w jeziorze. Tępi on chore sztuki oraz niszczy chwast rybi,
konkurujący z rybą użytkową. Tam, gdzie w jeziorze są dosta-
teczne ilości szczupaka, inne ryby dobrze rosną i w połowach
przeważają wyborowe sztuki. Jeziora, posiadające w swych po-
łowach conajmniej 12% szczupaka, uchodzą za wody zdrowe
i wydajne, z dużym odsetkiem ryb wyborowych.

Drugim zarzutem, wysuwanym kilkakrotnie w literaturze
rybackiej i w obecnej chwili pokutującym w przekonaniu niektó-
rych praktyków, był ten, że szczupak dla wyprodukowania 1 kg
wagi potrzebuje olbrzymiej ilości paszy, dochodzącej niekiedy
do 35 kg ryb drobnych.

Doświadczenia jednak dr. Scholtz'a *) wykazały, że spół-
czynnik przyżywienia rybami wynosił około 3. Spółczynnika
tego nie możemy przyjmować bez zastrzeżeń, bowiem zależy on
od całego szeregu czynników, na podstawie praktyki jednak
stwierdzić możemy, że szczupak, będąc rybą wyjątkowo ruchli-
wą i zaradną, rośnie bardzo szybko. Aby nie być gołosłownym,
podajemy kilka cyfr, charakteryzujących nadzwyczaj szybki
wzrost tej ryby. Jeden z rybaków niemieckich, nazwiskiem
Hopke, wpuścił w maju 1929 r. 10—15 sztuk wycieru szczupa-
ka o długości 3—5 cm sztuka do stawu o powierzchni około
0,25 ha. Staw ten na wiosnę był zarybiony grubym narybkiem
karpia. Na jesieni otrzymano normalny przyrost karpia, a od-
łowione szczupaki w ilości 8 sztuk zważono, przyczem waga
sztuki wahała się w granicach 130—375 g, długość w granicach
od 28—40 cm. Oczywiście na wzrost szczupaka wpłynęły wy-
jątkowo dogodne warunki bytowania, dużo pokarmu, brak kon-
kurencji i t. p.

Doświadczenia niemieckich praktyków pokrywają się z do-
świadczeniami naszymi. Dzierżawca grupy kleszczowieckiej
jezior państwowych na Suwalszczyźnie, p. Wł. Kozłowski, w ro-
ku 1930 otrzymał na jesieni ze stawu 10-hektarowego, zarybio-
nego ikłą szczupaka sztucznie wytartą, 150 kg narybku, około
9000 sztuk, o długości od 15—20 cm. Również Wielkopolskie
i Pomorskie T-wo Rybackie celem próby umieściło w 1932 roku
w stawie karpowym o pow. 12 ha w Bucharzewie 20.000 ziarn
zaoczkowanej ikry szczupaka, z którego na jesieni uzyskano

*) Patrz „Przegląd Rybacki“ 1933 r., Nr. 5, str. 164, 165.

prócz karpi 320 kg ślicznie wyrośniętego narybku szczupaka o długości 15—30 cm, o wadze od 60 do 200 gr sztuka, w ilości około 6000 sztuk.

Należy przypuszczać, że podobne przyrosty może osiągnąć szczupak w jeziorach lub rzekach, o ile ma po temu odpowiednie warunki, przede wszystkim dostateczną ilość pożywienia w postaci drobnej ryby. Poza tem drugim warunkiem dla szybkiego jego wzrostu są zarośla podwodne w pasie przybrzeżnym, w których ukryty szczupak czyha na zdobycz. W hodowli jednak szczupaka trzeba pamiętać, że udaje się ona w wodach płytkich, bardzo zasobnych w pożywienie i roślinność. Jeziora z wodą ciepłą, posiadające silnie rozwiniętą linię brzegową, dużo miejsc płytkich, dno obficie porośnięte florą podwodną, należą do typowych jezior szczupakowych. Dobre wody szczupakowe będą się odznaczały występowaniem moczarki (*Elodea canadensis*), wywłócznika kłosowego (*Myriophyllum spicatum*) i kępkami osolki aloesowej (*Stratiotes aloides*). Rzeki nizinne, posiadające dużo zatok i załamów brzegowych, o wodzie wolno płynącej, z porośniętą nadbrzeżną roślinnością, nadają się również dobrze do hodowli szczupaka. Właściciele takich wód muszą w umowach dzierżawnych uwzględniać szczupakowe kontyngenty zarybieniowe, wychodząc z założenia, że jest to ryba pożyteczna i cenna. Złym jednak gospodarzem jest taki rybak, który się chlubi wyprodukowaniem dużych szczupaków. Szczupak duży w jeziorze jest bezwątpienia szkodliwy. Na paszę bytową zużywa on dużą ilość pokarmu, niszczy sztuki wyborowe i jako stara ryba rośnie marnie, nieprodukcyjnie wyzyskując pokarm.

Jeszcze jeden moment dnia dzisiejszego wskazuje na wyjątkowe korzystne stanowisko szczupaka w odniesieniu do innych ryb, a mianowicie, może on odegrać w naszym bilansie handlowym niepoślednią rolę. Próby, przeprowadzone w b. r. przez jedną z firm eksportowych w Bydgoszczy, wykazały, że nasz szczupak zupełnie dobrze nadaje się do eksportu do Francji i Belgji. Firma ta w roku bieżącym wysłała do Francji 600 kg szczupaka, który był chętnie nabywany przez tamtejszych kupców.

Jedyny poważniejszy zarzut, który można przytoczyć na niekorzyść szczupaka, jest łatwość ulegania tak zwanej powszechnie „chorobie szczupakowej”. Pojawia się ona zwykle

w czasie tarła lub bezpośrednio po niem i powoduje silne śnięcie pogłowia szczupaka. Śmiemy twierdzić jednakże, że epizootcję spotykamy i u innych gatunków, znany jest również pomór raków, który nie tak dawno wytrzebił pogłowie raka. jednakże zjawiska te nie odstraszaają hodowców do powtórnego zaraczania jezior.

Okres tarła szczupaka przypada na miesiące marzec, kwiecień, a w wyjątkowych wypadkach może rozpocząć się nawet w końcu lutego. Szczupak dojrzewa płciowo w 2 roku życia. Samica może złożyć do 150.000 ziarn ikry, o średnicy około 2,5 mm. Trą się szczupaki na miejscach płytkich, zwykle na zalanych łąkach, porośłych miękką trawą. Dobrem miejscem dla tarła szczupaka są rozlane ujścia rzek, W tym okresie tarlaki przybierają barwę jaskrawą i są bardzo nieostrożne; dlatego często padają ofiarą powołanych i niepowołanych łowców.

Lecz niezawsze naturalne tarło szczupaka się udaje. Przy obecnej gospodarce pogłowiu szczupaka, o ile nie zmniejsza się, to utrzymuje się na stałym poziomie. Dzieje się to przede wszystkim dlatego, że proces naturalnego rozmnażania szczupaka napotyka w naturze na cały szereg przeszkód, jak oziębienie temperatury wody i powietrza, gwałtowne obniżenie poziomu wody na zalanych łąkach, falowanie, najście szkodników i t. p. Chcąc prowadzić racjonalną hodowlę szczupaka i zwiększyć pogłowie tego gatunku, trzeba go otoczyć opieką.

Jest kilka sposobów dla zwiększenia ilości szczupaka. Jeden z nich polega na zarybieniu jeziora lub rzeki zapłodnioną ikrą, uzyskaną z własnych tarlaków, sposób ten daje naogół dobre wyniki, o ile jest przeprowadzony racjonalnie i fachowo. Sposób drugi, o wiele korzystniejszy, polega na zarybianiu już zaoczkowaną ikrą. Sztuczna produkcja ikry zaoczkowanej na wylęgowych aparatach przewyższa naturalną produkcję w jeziorze, ponieważ zabezpiecza ikrę przed wieloma niebezpieczeństwami, na które narażona jest ona w naturalnych warunkach. Wysyła się zaoczkowaną ikrę na dobę przed wylęgiem, wobec czego ikra po nadejściu z wylęgarni i umieszczeniu do wody natychmiast się wylęga. Sposób ten jest tem bardziej zalecany, że koshła kupna zaoczkowanej ikry szczupaka są stosunkowo nieduże. Sposób trzeci polega na zarybieniu wód narybkim szczupaka, wyhodowanym w stawie sztucznym. Bez wątpienia jest to sposób najlepszy, jednak w obecnej chwili nie zawsze

można otrzymać dostateczne ilości narybku szczupaka z gospodarstw stawowych, również zarybienie narybkiem będzie znacznie droższe aniżeli zarybianie ikłą.

Wielkopolskie i Pomorskie Towarzystwo Rybackie w Bydgoszczy, chcąc zaopatrzyć swych członków w materiał obsadowy, przeprowadziło w 1932 roku pierwszą próbną kampanję szczupakową. Zostało wytarte sztucznie 7 kompletów tarlaków i zdobyto ca. 200.000 ziarn zapłodnionej ikry, która po umieszczeniu na aparatach wylęgowych w 16 dniu została w stanie zaoczkowanym rozesłana odbiorcom. Na wiosnę b. r., mając za sobą zeszłoroczne doświadczenie, T-wo rozpoczęło masową produkcję zaoczkowanej ikry szczupaka. W tym celu istniejącą w Bydgoszczy węgorzową stację rozdzielczą przystosowano do przyjęcia większej ilości zapłodnionej sztucznie ikry szczupaka.

Do wylęgu ikry użyto aparatów typu kalifornijskiego, dwójakiego rodzaju: starych pstragowych o wymiarach 40×22 cm i nowych o wymiarach 83×53 cm, specjalnie na ten cel zainstalowanych. Aparaty nowe okazały się praktyczniejsze w użyciu i dawały w końcowym wyniku mniejsze straty. O ile mianowicie na aparatach małych dochodziło do 55%, w aparatach dużych straty te nie przekraczały 25—40%. Być może, że na proces wylęgu ikry wpłynął dodatnio w aparatach dużych stosunkowo mniejszy dopływ wody, gdyż celowo zachowany był on jednakowy do aparatów małych i dużych, lub też wpłynęła na to temperatura, ponieważ na aparatach dużych ikra została umieszczona później, kiedy woda nieco się ociepliła. Na cele sztucznego tarła przerobiono w czasie trwania kampanji około 400 kg szczupaka, pochodzącego z różnych jezior i rzek Pomorza i Wielkopolski. Tarlaki przechowywano w sadzach na rzece Brdzie. Zapłodnienie przeprowadzano na miejscu, używając na jedną samicę 12—18 samców. Akt sztucznego tarła przeprowadzono metodą suchą, podobnie jak u ryb łososiowatych. Samo zapłodnienie ikry przeprowadzano w sposób następujący: do emaljowanego naczynia wyciskano z samicę ikrę, następnie szybko wprowadzano do naczynia mlecz, później ikrę mieszano ostrożnie gęsim piórkiem i dolewano wody, aby nastąpiło zapłodnienie. Ikrę zapłodnioną pozostawiano w spokoju na 5 minut (dłuższe przetrzymywanie w naczyniu jest szkodliwe, ponieważ ikra ulega łatwo zbryleniu) i przystępowano do przemywania

celem usunięcia masy kleistej. Czynność tę należy wykonywać ostrożnie i starannie, gdyż ikra zapłodniona w pierwszych dniach jest niezmiernie wrażliwa. Przemywanie ikry trwało w przybliżeniu minut 50.

Niemieckie pisma podają, iż odklejanie ikry można osiągnąć z dobrym wynikiem, stosując jej kąpiel przez dwie lub trzy minuty w roztworze krochmalu lub mąki kukurydzowej (jedna część krochmalu na 20 części wody). Zabieg ten jednak w naszych warunkach nie był stosowany.

Ikre, wytartą na miejscu przy sadzach, przenoszono w naczyniu z wodą do aparatów wylęgowych. Na aparat duży układowano 80—90.000, na aparat mały 25—40.000 ziarn ikry. W czasie od 28.III do 10.IV.1933 r. zdobyto ogólnie 1.294.000 ziarn ikry szczupaka.

Aparaty wylęgowe zasilano wodą wodociagową, temperatura której w czasie trwania kampanji stopniowo wzrastała od 5,5° C. do 7,5° C. W czasie trwania wylęgu ikre codziennie szczegółowo oglądano, rozbijając piórkiem i częściowo usuwając jej bryłki. Dopływ do aparatów w pierwszym tygodniu zaleca się stosować nieduży, gdyż przy tych warunkach ikra lepiej się wylęga. Po upływie 9 — 14 dni od czasu złożenia ikry do aparatów wylęgowych przystąpiono do usuwania ziarn śniętych.

Ponieważ ręczne wykonanie tych czynności w krótkim okresie czasu byłoby rzeczą kosztowną i trudną, zastosowano przy przebieganiu ikry roztwór soli kuchennej o koncentracji 15,5%. Praktycznie usunięcie zepsutych ziarn ikry wykonano w sposób następujący. Ikre wybierano z aparatów do kubelka, przemylano kilkakrotnie w wodzie i zlewając lekko usuwano wraz z wodą część ikry śniętej. Tak przemytą ikre wkładano szufelką z delikatnej siateczki drucianej do 12% roztworu. Włożona ikra zarówno zdrowa jak i śnięta spadała na dno miseczki z roztworem, gdyż był on za słaby. Dolewając do miseczki roztworu silniejszego (20%) w szybkim czasie otrzymano pożądany roztwór, w tym wypadku 15,5%, przy którym ikra zdrowa podnosi się na powierzchnię, poczem ją natychmiast wybierano, wkładano do naczynia z czystą wodą i przenoszono zpowrotem do aparatów. Ikre pozostałą w roztworze solnym na dnie, po przemieszaniu piórkiem i wybraniu reszty ziarn zdrowych, unoszących się do góry, usuwano. Przy kąpeli nowej ilości ikry

do poprzednio używanego roztworu dolewano trochę czystej wody, aby roztwór rozcieńczyć (w celu umożliwienia opadnięcia ikry na dno miseczki) i postępowano podobnie.

Dotychczasowe doświadczenia w kierunku usuwania ikry śniętej przy pomocy roztworu solnego wykazały, że najodpowiedniejszym momentem do przebiegania ikry jest czas po 9—12 dniach przebywania jej w aparatach wylęgowych. W czasie tym uwidacznia się wyraźnie, szczególnie w roztworze solnym, embrjon, co przyczynia się do dokładniejszego odróżnienia ikry śniętej od zdrowej. Wcześniejsza kąpiel ikry nie jest zalecana, gdyż ikra przed zaoczkowaniem jest zbyt wrażliwa na działanie soli kuchennej.

Do wysyłki ikry szczupaka przystąpiono po jej wyraźnem zaoczkowaniu, na dobę przed wylęgiem. W b. r. wysyłka ikry była skuteczną po 16—18 dniach przebywania na aparatach. W roku ub. dzięki wyższej temperaturze wody ikrę wysyłano wcześniej, po 13—15 dniach. Najodpowiedniejsza temperatura wody przy sztucznem wylęganiu jest od 7 — 10° C., przy której ikra oczkuje po 9 — 14 dniach.

Do wysyłki ikry szczupaka używano specjalnych skrzyń transportowych z ramkami (22 × 18 cm), podobnych do tych, jakie stosowano przy wysyłce ikry ryb łososiowatych. Na poszczególną ramkę mieści się od 6—8.000 ziarn ikry, natomiast do jednej skrzynki maximum 50.000 ziarn. Do każdej skrzyni transportowej dołącza się dwie lodówki, prócz tego dla zapobieżenia szybkiemu parowaniu boki i górę skrzyni wyścielano mchem.

Ogółem z 1.294.000 ziarn zapłodnionej ikry szczupaka użytkowano 720.000 ziarn zaoczkowanej ikry. Została ona rozesłana do 5 województw według poniżej podanego zestawienia:

do woj. poznańskiego wysłano	240.000 ziarn
„ „ pomorskiego „	225.000 „
„ „ warszawskiego „	160.000 „
„ „ lwowskiego „	60.000 „
„ „ kieleckiego „	35.000 „

Najdalsza podróż koleją, jaką odbyła jedna przesyłka z zaoczkowaną ikrą szczupaka, wynosiła godzin 30 na przestrzeni 683 klm. Według dotychczasowych oświadczeń odbiorców przesyłki z zaoczkowaną ikrą szczupaka przysły w stanie dobrym bez strat. Niewątpliwie osiągnięte wyniki przy transporcie ikry

zawdzięczać należy doskonałemu pod względem technicznym opakowaniu jak również metodzie stosowania używanego typu skrzyń i ramek.

Nie możemy w końcu pominąć milczeniem wyjątkowo życzliwego stanowiska, zajętego przez firmę Urbanowskiego w czasie przeprowadzania kampanji szczupakowej, co niewątpliwie przyczyniło się do osiągnięcia dobrych wyników tegorocznej szczupakowej kampanji zarybieniowej.

Wykonanie ustawy o rybołówstwie.

Podział rzeki Wisły na obwody rybackie na obszarze woj. warszawskiego.

W wykonaniu zarządzenia Pana Ministra Rolnictwa i R. R. z dnia 5.XI 1932 r. za Nr. Z. Ryb. II-1-20/27 w sprawie ustalenia kolejności i terminów podziału wód otwartych na obwody rybackie, Pan Wojewoda Warszawski orzeczeniem z dnia 28.IV r. b. dokonał podziału rzeki Wisły na obwody rybackie na obszarze województwa warszawskiego (Dz. Woj. dla obszaru woj. warszawskiego Nr. 5, poz. 50 z dnia 28.IV.1933 r.).

Rzeka Wisła na obszarze woj. warszawskiego, z wyłączeniem obszaru m. st. Warszawy, została podzielona na 88 obwodów rybackich, których wielkość w obubrzeźnych odcinkach rzeki Wisły wynosi średnio 3 km z odchyleniami od 2,5 do 4,2 km nurtu rzeki Wisły. Ponadto w obrębie większych miast np. Warszawy utworzone zostały mniejsze obwody 2 km przeznaczone do użytkowania w pierwszym rzędzie jako obwody sportowe wędkarskie.

Powierzchnia średnia lustra wody w poszczególnych obwodach rzeki Wisły wynosi 80 ha z odchyleniami od 30 do 120 ha na 1 km biejący nurtu rzeki Wisły, co przy średniej długości obwodu 3 km wyniesie średnio 240 ha powierzchni lustra wody w jednym obwodzie.

W uwzględnieniu postanowień art. 19 i 20 ustawy o rybołówstwie z dn. 7 marca 1932 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 35, poz. 357) rzeka Wisła została podzielona łącznie z mniejszemi dopływami i opuszczonemi łożyskami, odnogami rzeki Wisły, nie nadającemi się do utworzenia z nich odrębnych obwodów rybackich, które z głównem korytem rzeki Wisły posiadają stałe lub okresowo powtarzające się połączenie przydatne dla przepływu ryb.

Do obwodów rzeki Wisły nie włączone zostały rzeczki, jak Mień, Skrwa, Mutława i t. p., z których w przewidzianej kolejności zostaną utworzone samoistne obwody rybackie.

Rozgraniczenie obwodów rybackich na obszarze woj. warszawskiego przedstawia się następująco:

STAROSTWO		Obwody rybackie od—do Nr.	Km. nurtu rz. Wisły od — do	Właściwość władzy w za- rządzie obwo- dami Starostw.
brzeg lewy	brzeg prawy			
grójecki	garwoliński	122—127	457,5—473,5	Grójec
"	warszawski	128—129	473,5—483	"
warszawski	"	130—135	483 —504,5	Warszawa
"	"	*) 142—153	521 —553,8	"
sochaczewski	"	154—	553,8—556,5	"
"	płoński	155—164	556,5—582,5	Płońsk
płoński	płocki	165—172	582,5—605	Płock
gostyniński	"	173—191	605 —653,6	"
włocławski	"	192—	653,6—655,5	Włocławek
"	lipnowski	193—203	655,5—686,9	"
nieszawski	"	204—215	686,9—719	Aleksandrów K.

Powyższe orzeczenie zostało podane do wiadomości w nadbrzeżnych gminach przez rozplakatowanie na tablicach w urzędach gminnych, na posterunkach policji i ogłoszenie ludności powyższego przez sołtysów, z równoczesnem pouczeniem, że w sprawie utworzenia poszczególnych obwodów rybackich osobom zainteresowanym przysługuje prawo wniesienia odwołania do Ministerstwa Rolnictwa za pośrednictwem Urzędu Wojewódzkiego w przeciągu 14 dni po ogłoszeniu wyżej cytowanego orzeczenia w Warszawskim Dzienniku Wojewódzkim dla obszaru woj. warszawskiego.

Zjazd inspektorów rybactwa.

W dniach 8—12 maja odbył się w Augustowie zwołany przez Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych zjazd wojewódzkich inspektorów rybactwa oraz inspektorów rybactwa izb rolniczych. Zjazd powyższy miał na celu zaznajomienie inspektorów z wytycznymi w dziedzinie organizacji i administracji rybołówstwa na wodach otwartych.

W pierwszym dniu zjazdu odbyła się pod przewodnictwem p. nacz. E. Bairda konferencja, na której omówiono biologiczne i gospodarcze podstawy podziału wód otwartych, prawo rybackie oraz administrację rybołówstwa. Referaty wygłosili pp. nacz. Szostak, rad. E. Zajac i rad. inż. St. Sankowicz. Po omówieniu podziału pracy w zakresie organizacji rybołówstwa pomiędzy urzędami wojewódzkimi i izbami rolniczymi, inspektorzy urzędów wojewódzkich składali komunikaty o stanie prac w zakresie organizacji rybołówstwa, akcji zarybiania wód otwartych, zwalczania zanieczyszczeń i t. d.

W ciągu następnych dni odbyły się demonstracje terenowe zaprojektowanego podziału na obwody rybackie jezior: Sajno, Jezioro, Staw Sajenek, Necko, Rozpuda, Białe, Studzieniczne, Serwy i części kanału Augu-

¹⁾ Uwaga: Obwody rybackie Nr. 136—141 obejmują odcinek rzeki Wisły na obszarze m. st. Warszawy.

stowskiego oraz środkowej Wisły na odcinku Warszawa—Płock wraz z niektórymi wpadającymi do niej dopływami, jak Mutława, Brzeźnica i Borowiczanka.

W zjeździe, poza przedstawicielami Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych oraz inspektorami rybactwa wzięli udział przedstawiciele Dyrekcyj Naczelnej i Siedleckiej Lasów Państwowych, Pracowni Rybackiej P. I. N. G. W. i Związku Organizacji Rybackich Rz. P.

Kalendarzyk ochronny.

W miesiącu czerwcu obowiązuje ochrona jesiotra i samicy raka. Na obszarze województw: białostockiego, nowogródzkiego i wileńskiego obowiązuje do dnia 15 czerwca zakaz używania narzędzi ruchomych do połowu ryb.

W lipcu obowiązywać będzie ochrona jesiotra i samicy raka.

GŁOSY RYBAKÓW I WĘDKARZY.

Bocian niszczycielem narybku karpia.

Dnia 28 kwietnia b. r. zastrzeliłem bociana, w którego przewodzie pokarmowym znalazłem 7 sztuk narybku karpia o wadze od 40 do 100 (stu!) gramów sztuka.

Na zasadzie obserwacji, które wiosną tego roku miałem sposobność poczynić, twierdzę, że bocian jest z punktu widzenia rybackiego szkodnikiem i że należy go tępić. Uważam go za wroga dla rybactwa groźnego... bo cieszy się u nas specjalnymi względami, tymczasem, jak zaobserwowałem, ugania się on za rybami z zamiłowaniem i zręcznością większą niż czapla.

Bociana, którego zastrzeliłem, obserwowałem przez czas dłuższy, widziałem, jak siadał na stawie, a następnie, jak sprytnie polował na żerujący na płytkiej wodzie narybek.

Piszę o tem dlatego, że prawdopodobnie niejednen z hodowców wie o szkodliwości bociana; oddawna, jednak przez dziwny sentyment nie mówi się o tem a jednocześnie głos w obronie bociana zabiera nauka: „Olsen, badając 19 żołądków i woli bocianów, wśród szczątków kilkudziesięciu myszy ryjówek, kreków, żab oraz setek owadów i gąsienic nie znalazł ani jednej ości rybiej“ (Dr. Michał Siedlecki) i ja wprawdzie ości ni znalazłem, ale z odległości 50 kroków obserwowałem chwytającego narybek bociana i własnoręcznie wyjąłem z niego 7 sztuk narybku, z czego 3 sztuki żywe wypuściłem do stawu, zmniejszając tem samem zagadkowe zwykle „manco letnie“. Inż. S. Skorupka.

Czerwiec w gospodarstwie stawowym.

Wspominaliśmy w poprzednim numerze o korzyściach wczesnego tarła, zachęcając pp. hodowców do wyzyskania wszystkich pod tym względem możliwości. Tymczasem pogoda tak nie dopisała, że nie tylko na początku maja, ale już nieomal przy końcu nie możemy się doczekać właściwej dla tarła pogody. Wprawdzie było parę dni ciepłych, kiedy temperatura wody dochodziła do 18° C., jednak w ciągu nocy, a zwłaszcza nad ranem, raptownie się oziębiało i trzeba było odławiać puszczone na tarło tarlaki. Mamy zatem w tym roku tarło karpia opóźnione.

Nie należy jednak sądzić, aby w związku z tem można już było stawiać niekorzystne horoskopy, dotyczące wyników tegorocznej produkcji narybku. Sprawa ta wcale tak źle się nie przedstawia, jeżeli zważymy, że hodowca rozporządza jednak całym szeregiem środków, które mu pozwolą spóźniony nieco wycier podjąć we wzroście przy następnych przesadkach.

Wracając jeszcze do kwestji tarła w okresie niezbyt pomyślnej pogody muszę zaznaczyć, że w takich razach, aby całkowicie wyzyskać parę ciepłych dni, należy puścić tarlaki jednocześnie na wszystkie posiadane tarliska, licząc się z tem, że przynajmniej jeden komplet może się wytrzeć przed nadejściem nowej fali zimna, pokrywając w wielu razach całkowite zapotrzebowanie wycieru w danem gospodarstwie. Jeżeli jednak parokrotne próby tarła na tarliskach zawiodą, mimo, że nie zaniedbano „kontredansów“ przy kompletowaniu trójek (nota bene tego rodzaju „kontredansy“ — zmiany samców czy samic — bardzo często są celowe), i aby tarła zbyt nie przewlekać, najpraktyczniej puścić dobrze nabraną trójkę bezpośrednio na jedną z przesadek pierwszych, jeżeli na przesadce tej, przynajmniej na części, pozostał kawałek zadarnionej łaki. W tych warunkach, zbliżonych może bardziej do warunków naturalnych ze względu na większe różnice głębokości, tarlaki powinny się prędzej wytrzeć niż na tarliskach, zwłaszcza, jeżeli pogoda nadal będzie niezbyt pomyślna.

Traktując w ten sposób pierwszą przesadkę jednocześnie jako tarlisko, należy pamiętać, aby możliwie prędko (na 3—4 dzień) przystąpić do odłowu wycieru, zbierając go po trawie przy pełnym zalewie na gazowe siateczki, a następnie przeno-

sząc pod liczbę do pozostałych przesadek. Jeżeli wycier jest obfity, należy się starać możliwie go przerzedzić intensywnym odłowem, licząc się z tem, że niewielka przesadka, powiedzmy ówierć — czy pół — hektarowa, nie będzie w stanie wyżywić liczego potomstwa jednej dobrze nabranej ikrzycy. W każdym razie do odłowu tej przesadki należy przystąpić w pierwszej kolejności, a niekiedy na 1--1½ tygodnia wcześniej niż do odłowu normalnie obsadzonych przesadek.

W czerwcu przystępujemy normalnie do odłowu przesadek pierwszych i obsady drugich przesadek, aczkolwiek w tym roku ze względu na późniejsze tarło, odłów i zarybienie może się przeciągnąć na początek lipca. Wspomniałem już wyżej, że późniejsze nieco tarło powinno skłonić hodowcę do bardziej starannego wychowu narybku, już poczynając od pierwszej przesadki. W tym celu przesadki powinny być przede wszystkim starannie umierzwione. Nie może być jednak mowy w chwili obecnej o przyorywaniu świeżego obornika i dodatkowe wynawożenie przesadek, powinno się ograniczyć do zlania gnojówką dna lub też do wywiezienia na przesadki przed zalewem dobrze przerobionego kompostu i złożenia go w małe kupki. W gospodarstwach położonych niedaleko miasta można z powodzeniem zlewać dno przesadek rozwodnioną krwią z rzeźni. Wreszcie można się posiłkować nawozami mineralnymi wapniowo - fosforowo - potasowymi, zadając je na wodę w dwóch dawkach w odstępie tygodniowym. Wapno może być zadane na wodę jedynie w postaci drobno mielonego surowego kamienia wapiennego. Odłów przesadek pierwszych następuje normalnie w 3 do 5 tygodni od czasu zarybienia. Przy tej samej obsadzie i żywności przesadki, czem jest wyższa temperatura wody, tem odłów powinien nastąpić wcześniej, gdyż wycier szybciej zużyje będący do jego dyspozycji pokarm i odwrotnie, przy niższej temperaturze, wobec tego, że wycier wykazuje mniejszą zdolność do pobierania pokarmu, okres wyżerowania przesadki przedłuży się. Należy jednak nie przedłużać zbytnio okresu pierwszej przesadki i raczej przystąpić do wcześniejszego odłowu, niż się opóźnić o jeden dzień.

Gdybyśmy zauważyli, że wycier na przesadce mimo wszystko nie przyrasta, należy niezwłocznie przystąpić do odłowu, niezależnie od jego wzrostu i przenieść go w odpowiednio rzadszej obsadzie na nowe żerowisko do drugich przesadek.

Wiadomem jest, że największą plagą wycieru na pierwszych, a niekiedy i na drugich przesadkach jest skrzelowiec — *Dactylogyrus Vastator*. Walka z tym pasorzytem, prowadzona przed kilkunastu laty na drodze profilaktycznych kąpiei tarlaków przed tarłem w roztworze soli czy też amonjaku, okazała się następnie zupełnie niecelową, jak również mało skuteczną okazała się kąpiel już silnie zaatakowanego przez pasorzyty wycieru. Doświadczenie ostatnich lat niezbiecie dowiodło, że w obecnym stanie rzeczy jedynie skuteczny środek walki z pasorzytem polega na pobudzeniu naturalnej odporności młodego organizmu ryby przez możliwie szybki wzrost wycieru na przesadkach. Wiadomem bowiem jest, że najbardziej ulegają pasorzytom sztuki słabo wyrośnięte, a niekiedy nawet i dobrze wyrośnięte, jak tylko się znajdą po przeniesieniu do innego stawu w znacznie gorszych warunkach pod względem ilości pożywienia, niż miały je przedtem i zaczną głodować. Aby się zabezpieczyć zatem przed skrzelowcem nie należy zwłaszcza przesadek pierwszych przerybiać, przeciwnie, preliniować w odłowie większą wagę sztuki, normując obsadę ściśle według ich zdolności produkcyjnej.

Nawożąc przesadki i podnosząc tą drogą ich wydajność, mamy możność skupienia produkcji na niewielkiej stosunkowo przestrzeni, w przeciwnym razie powierzchnię tych stawów należałoby znakomicie zwiększyć.

Następnym etapem w produkcji narybku karpia będą przesadki drugie. W gospodarstwach prowadzonych intensywnie znajduje duże zastosowanie produkcja narybku wespół ze starszą rybą na stawach handlowych, do których przenosimy wycier z pierwszych przesadek. Muszą to jednak być stawy dobrze utrzymane, niezarośnięte, całkowicie osuszalne i t. p. W latach ciepłych produkcja narybku na stawach handlowych, przy intensywnem dożywianiu ryb łubinem, może dać świetne rezultaty, zwiększając przyrost naturalny stawu o kilkadziesiąt nawet procent, natomiast przy niezbyt sprzyjającej pogodzie w miesiącu lipcu i sierpniu, rezultaty są już znacznie gorsze. W związku z tem najpraktyczniej podzielić produkcję narybku w ten sposób, aby przynajmniej połowę produkować na specjalnie w tym celu pozostawionych na sucho drugich przesadkach, gdzie wahania produkcji są już znacznie mniejsze.

W czerwcu właściwie zaczynamy już na dobre dożywianie ryb łubinem, nie wyłączając już i narybku, który w maju normalnie na sztucznej karmie jeszcze nie żeruje. Zużycie karmy w granicach 10—15% preliminarza.

W czerwcu również należy rozpocząć wykaszanie pod wodą twardej roślinności stawowej. Bardzo praktyczne i godne zalecenia są kosy składane systemu Rössinga do koszenia z 2-ch łodzi, zbitych na odległości około 8 metrów dwoma łatami. Koszenie odbywa się przy udziale 4-ch ludzi, z których dwóch pracuje przy kosie, a dwóch kieruje i popycha łódkami.

Odbiegając nieco od właściwego tematu pragnę w paru słowach poruszyć interesujące zapewne wszystkich stawiarzy zagadnienie uporządkowania gospodarki na wodach otwartych w myśl ustawy o rybołówstwie z dn. 7.III.1932 r.

Ustawa o rybołówstwie, mimo że weszła już w życie w ub. roku, zacznie właściwie ujawniać doniosłą swą rolę z chwilą przeprowadzenia podziału wód otwartych na samodzielne pod względem gospodarczym i hodowlanym — gospodarstwa rybackie — zwane obwodami rybackimi. Na właściciela lub dzierżawcę danego obwodu rybackiego ustawa nakłada obowiązek nie tylko przestrzegania przepisów, dotyczących właściwego sposobu użytkowania tych wód, ale przede wszystkim systematycznego ich zarybiania właściwymi dla danej wody gatunkami ryb.

W związku z powyższem gospodarstwo stawowe, jako ta najwyższa forma użytkowa gospodarki rybnej, powinno być przygotowane do przyjęcia masowych obstalunków na dostawy dla wód otwartych materiału obsadowego. Nie chodzi tu w tym wypadku o karpia, którego najmniej może będą potrzebowały wody otwarte, główne natomiast zapotrzebowanie będzie skierowane na sandacza, którego w postaci narybku będą poszukiwać jeziora i rzeki już poczynając od jesieni b. roku, a najdalej przyszłego roku.

Mimo że niewszystkie nasze gospodarstwa stawowe mają ku temu odpowiednie warunki hodowlane, to jednak znakomita ich większość ma te warunki niewątpliwie.

Hodowla sandaczy prowadzona jest u nas w kraju od szeregu lat w kilkunastu gospodarstwach karpowych, nie będzie to zatem rzecz całkiem nowa, powinna jedynie stać się bardziej powszechną i przystosować się w pierwszym rzędzie do pro-

dukcji narybku ewentualnie zapłodnionej ikry. Do hodowli należy się starać nabywać tarlaki sandaczy już „zaaklimatyzowanych” i przystosowanych do warunków stawowych, a zatem wyprodukowanych już na stawach, a nie bezpośrednio wziętych z rzeki lub jeziora.

Jeżeli chodzi o inne gatunki ryb, na które również należy się spodziewać większego zapotrzebowania w materiale obsadowym na wody otwarte, to będą to: lin, szczupak, leszcz i pstrąg.

Inż. M. Gieraltowski.

Z instytucyj i towarzystw rybackich

Ze Związku Organizacyj Rybackich R. P. Ogólnopolski Zjazd Hodowców Ryb Stawowych.

W dniu 10 czerwca r. b. odbędzie się ogólnopolski zjazd hodowców ryb stawowych. Obrady zjazdu poświęcone będą następującym zagadnieniom:

1) Organizacji Związku Gospodarstw Stawowych. Prace związane z powyższem przeprowadziła komisja, wybrana przez zjazd w dn. 29.XI roku ub.

2) Organizacji walki z chorobami ryb. Na zjeździe zostaną wygłoszone referaty o najważniejszych chorobach karpia z uwzględnieniem ich rodzaju, rozprzestrzenienia się i groźby gospodarczej. Specjalny referat poświęcony zostanie posocznicy (dżumie).

3) Doświadczalnictwu w zakresie stawowej hodowli ryb, przyczem wygłoszony zostanie referat na temat współczesnego zagadnienia produkcji rybnej i roli doświadczalnictwa rybackiego w dobie kryzysu.

4) Sprawie organizacji zbytu w okresie bieżącej kampanji hodowlanej.

Dnia 9 czerwca obradować będą nad każdym z powyższych zagadnień komisje powołane przez Zw. Org. Ryb. R. P., celem przygotowania tych zagadnień na plenum zjazdu.

Zjazdy hodowców ryb posiadają już swoją tradycję i niewątpliwie zjazd czerwcowy zgromadzi wszystkich hodowców ze względu na aktualność i wagę zagadnień postawionych na porządku dziennym.

Początek zjazdu dn. 10 czerwca (sobota) o godz. 11 w dużej sali C. T. R. w Warszawie, Kopernika 30, I piętro.

W drodze powrotnej uczestnicy zjazdu korzystać będą z 50%-ej zniżki na kolejach.

Sprawozdanie z działalności Związku Organizacyj Rybackich Rz. P. za r. 1932/33.

(Dok.)

IX. Prace w odniesieniu do hodowli ryb stawowych.

W odniesieniu do hodowli ryb stawowych, Związek: 1) przedłożył Ministerstwu projekt zwalczania chorób ryb, 2) wystąpił o zorganizowanie doświadczalnictwa, 3) o uruchomienie prac instruktorskich, 4) chcąc przyjąć z pomocą gospodarstwom stawowym, Związek nawiązał kontakt z 3 specjalistami z zakresu hodowli ryb, polecając ich na prace instruktorskie konsultacje i porady, po normach opłat ustalonych przez Związek.

X. Organizacja zbytu.

Z zakresu organizacji zbytu, Związek: 1) utrzymywał stały kontakt z rynkiem, badając panujący system handlu rybami, pojemność i konstrukcję rynku i gromadząc materiał do opracowania planu reorganizacji handlu, 2) utrzymywał kontakt z handlowymi placówkami hodowców, 3) prowadził stałą statystykę cen, 4) zorganizował rozsyłanie za abonamentem tygodniowych cen hurtowych na ryby.

XI. Propaganda spożycia.

Związek uczynił próbę zorganizowania propagandy spożycia ryb, z tem, że do akcji przystępują: przedstawiciele rybactwa słodkowodnego, rybactwa morskiego, przemysłu rybnego i handlu rybami. Związek opracował plan propagandy. Zwołał posiedzenie z udziałem przedstawicieli wymienionych 4 gałęzi. Wyłoniony Komitet nie zdołał zdobyć odnośnych funduszy i zaniechał zamierzonych prac.

XII. Prace informacyjno - propagandowe.

1) Związek w ciągu roku sprawozdawczego wydawał miesięcznik „Przegląd Rybacki“, poświęcony całości zagadnień rybackich oraz informujący rybactwo o aktualnych zagadnieniach i pracach organizacyj rybackich. 2) Związek prowadził prace informacyjne za pośrednictwem: prasy fachowej rolniczej i codziennej, pozostając w kontakcie z agencjami telegraficznymi oraz poważnymi wydawnictwami periodycznymi. Związek utrzymywał kontakt z organizacjami samorządu gospodarczego. Samodzielnych wydawnictw poza „Przeglądem Rybackim“, z braku funduszy Związek nie mógł skutecznie.

XIII. Współpraca z innymi instytucjami.

Związek pozostawał w ścisłym kontakcie z naczelnymi organizacjami rolniczymi, ze Związkiem Izb przemysłowo-handlowych, z Państwowym Instytutem Eksportowym, z placówkami zagranicznymi na terenie państw importujących, lub przedstawiających możliwości eksportowe, z katedrami rybactwa przy uczelniach akademickich oraz pracownią rybacką P.I.N.G.W.

XIV. Prace statystyczne.

Związek prowadził prace statystyczne z zakresu: a) statystyki cen, b) statystyki handlu zagranicznego, c) uruchomił ankietę, dotyczącą przebiegu produkcji gospodarstw stawowych, rozpoczęte prace w odniesieniu do ankiety musiał jednak zaniechać z braku na ten cel funduszków, d) zgromadził spis gospodarstw stawowych na terenie całego państwa, e) zgromadził materiały, dotyczące kosztów produkcji w gospodarstwach stawowych, f) materiały dotyczące tenut dzierżawnych na jeziorach państwowych w wojew. poznańskim i pomorskim.

XV. Ustawa rybacka.

Związek Organizacji Rybackich współpracował z Ministerstwem Rolnictwa i Reform Rolnych w opracowywaniu rozporządzeń wykonawczych, podjął akcję prasową, oświetlającą zarządzenia wydawane na tle Ustawy o rybołówstwie, czynił zabiegi o uzyskanie ulg dla sportowców Towarzystw Wędkarskich w opłatach za karty wędkarskie, zasięgał opinii fachowej w szeregu zagadnień, dotyczących wprowadzenia Ustawy w życie.

XVI. Oświata.

W dziale oświaty zawodowej Związek ze względu na brak funduszy programu nie wykonał.

RYNKI RYBNE

Ceny detaliczne ryb w zł. za 1 kg.

Rynek	Data	Karp żywy	Karaś żywy	Lin żywy	Szczupak żywy	Sandacz jezior.	Leszcz	Okoń	Drobnica	Sandacz rosyjski
Brześć n/B.	5.V	2	—	—	2	—	—	—	1	—
Bydgoszcz	11.V	2 3	1,7 2,4	2 2,8	2 3	4 5	1,6 2,4	2 3	—	—
Bielsko-Biała	18.V	2,4 2,6	—	—	—	—	—	—	—	—
Kraków	5.V	2,2 2,6	—	—	—	—	—	—	—	—
"	12.V	2,2 2,6	—	—	—	—	—	—	—	—
"	18.V	2,4 2,6	—	—	—	—	—	—	—	—
Pińsk	26.V	1,25 1,5	—	—	1,25 1,5	—	—	0,75 1	—	—
Poznań	10.V	2,6 3	1,8 2,4	2,4 2,8	2 3	—	1,6 2	1,6 2	—	—
"	17.V	2 2,4	1,6 2	1,8 2,4	2,2 2,4	—	1,8 2	—	—	—
Toruń	12.V	1,5 2	1,5 2	1,5 1,8	1,5 1,8	3 3,5	1,5 1,8	0,8 1	0,3 0,6	—
Wilno	5.V	2 2,4	—	2,3 2,5	2,3 2,5	—	—	—	—	—
Warszawa	5.V	2,3 2,5	—	2,5 3	—	—	—	—	—	2,5
"	12.V	2,5 2,6	2 3	2 2,5	—	—	—	—	—	2,5
"	19.V	2,5 2,7	2,5 3	2 2,5	—	—	—	—	—	2,5 2,8

Ceny hurtowe karpia w zł. za 1 kg.

Rynek	28.IV	5.V	12.V	19.V
Kraków	—	1,80 — 2,20	1,80 — 2,20	2,15
Warszawa	2,20 — 2,30	2,20 — 2,30	2,15 — 2,25	2,20 — 2,30
Wilno	—	1,80 — 2,10	—	—

Obroty handlu zagranicznego rybami w miesiącu kwietniu wynoszą: w przywozie kg 1.915.900, wartości zł. 974.000 i w wywozie kg 34.600, wartości zł. 119.000. W porównaniu do kwietnia r. ub. przywóz wykazał spadek o 218.000 kg, wartości zł. 158.000. Wywóz jednak również uległ znacznemu spadkowi, wynoszącemu kg 49.000, wartości zł. 20.000. Poszczególne pozycje przywozu przedstawiają się w sposób następujący: ryby morskie oddzielnie niewymienione kg 57.200, wartości zł. 23.000, karpie żywe kg 43.500, wartości zł. 41.000, sandacze kg. 115.000, wartości zł. 150.000, inne ryby słodkowodne 95.000 kg, wartości zł. 122.000, łososie solone, suszone i wędzone kg 400, wartości zł. 1.000, inne ryby morskie solone, suszone i wędzone kg. 1200, wartości zł. 2.000, śledzie mrożone 120.000 kg, wartości zł. 40.000, śledzie solone 1.465.200 kg, wartości zł. 540.000. Przywóz ryb marynowanych wyniósł kg 5.700, wartości zł. 14.000, przywóz konserw rybnych 12.500, wartości zł. 41.000. W wywozie ryb ważniejsze pozycje stanowiły: łososie świeże kg 18.000, wartości zł. 78.000, ryby słodkowodne niewymienione kg 2.000, wartości zł. 3.000 i raki kg 13.600, wartości zł. 36.000.

DROBNE WIADOMOŚCI

Przegląd piśmiennictwa.

Ruch cen karpia w Polsce — Bohdan Łączkowski — Rolnictwo, Rok. V. Tom III. Zesz. 1. Kwiecień 1933. Warszawa. W numerze kwietniowym „Rolnictwa” w dziale konjunktury rolniczej ukazała się w opracowaniu p. Bohdana Łączkowskiego analiza ruchu cen karpia w Polsce. Autor rozpatruje ruch cen karpia w okresie siedmioletnim, sezonowe wahania cen i zależność cen karpia od importu ryb słodkowodnych.

Pracą powyższą zajmujemy się szczegółowo w najbliższym numerze „Przeglądu Rybackiego”.

Szczupak - olbrzym. We Frankonii złowiono szczupaka wagi 10,5 kg. W żołądku tego olbrzyma znaleziono nawpół strawione resztki innych ryb, a prócz tego łyżkę stołową, bucik dziecięcy, guziki i ostrogę.

N.

Połów znaczonego łososia szwedzkiego u brzegów Bałtyku Polskiego. Dnia 26 kwietnia 1933 r. złowił w Bałtyku rybak M. Fabisz z Rożewia przy brzegu okaz łososia, oznaczonego numerem S. 2548. Okaz ten wagi 1,720 kg przy długości ciała 58 cm był oznaczony przez organy rybackie w Szwecji i przywędrował pod brzeg polski. Znaczek z tego łososia Pracownia Rybacka P. I. N. G. W. odesłała do właściwych szwedzkich władz rybackich w Sztokholmie. P. Fabisz otrzymał od urzędu rybackiego w Sztokholmie premję w wysokości 2 koron szwedzkich. *Dr. W. Kulmatycki*

Zle połowy łososia w ujściu Wisły. Jak sygnalizują z ujścia Wisły tego-roczne połowy łososia całkowicie zawoźda pokładane w nich nadzieje. Pomimo słabych połowów, ceny na łososia rzeczny utrzymują się na bardzo niskim poziomie.

K.

Wydzierżawienie Jezior Augustowskich Dyrekcja Lasów Państwowych w Siedlcach

ogłasza

konkurs ofert na wydzierżawienie prawa rybołówstwa

w poniżej wyszczególnionych

ośmiu państwowych obiektach jeziorowych,
położonych w województwie białostockim,

a mianowicie:

1) *Obiekt Sajno* — w pow. augustowskim.

Jezioro Sajno — około 475,00 ha, jeziorko Sajno — 64,53 ha, staw Sajenek — ok. 49,07 ha, oraz część łak Netta o pow. około 5 ha. Ogólnie około 593,60 ha.

2) *Obiekt Białe* — w pow. augustowskim.

Jezioro Białe — około 474,00 ha.

3) *Obiekt Studzieniczne* — w pow. augustowskim.

Jezioro Studzieniczne około 255,00 ha, staw Wojciech — ok. 28,00 ha. Ogólnie około 283,00 ha.

4) *Obiekt Serwy* — w pow. augustowskim.

Jezioro Serwy — około 464,00 ha, użytki rolne nad tem jeziorem około 1 ha i część łaki Netta około 5 ha, razem około 470,00 ha.

5) *Obiekt Blizna* — w pow. augustowskim.

Jeziora: Blizna — około 242 ha, Blizenko — ok. 39 ha, Tobołowo ok. 100 ha, część łaki Netta ok. 4 ha i użytków rolnych nad jeziorem Blizna ok. 5 ha; ogółem około 390 ha.

6) *Obiekt Gorczyca — Krzywe* — w pow. augustowskim.

Jeziora: Gorczyca — ok. 40 ha, Orlewo — ok. 25,7 ha, Paniewo ok. 39,87 ha, Pobojno ok. 23,5 ha, Krzywe ok. 19,97 ha, Kruglak ok. 7,43 ha, Miskaszewo ok. 147,23 ha. Ogółem około 303,72 ha.

7) *Obiekt Bolesty* — w pow. suwalskim.

Jezioro Bolesty ok. 130,15 ha.

8) *Jeziorka na terenie Nadleśnictwa Hańcza w powiecie suwalskim.*

Jeziora: Czarne — ok. 31,69 ha, Długie — ok. 6,81 ha, Wiązowiec — ok. 24,25 ha, Jędrynie — ok. 15,75 ha, Okraglak — ok. 16,66 ha, Kawienie — ok. 7,61 ha, Sawcejk — ok. 9,13 ha, Głębokie — ok. 30,95 ha, Sienkiewelek — ok. 3,02 ha, Płaskie — ok. 59,22 ha, Krywelek — ok. 9,82, Brożane — ok. 52,12 ha, Kąty — ok. 10,33 ha. Ogółem około 277,36 ha.

GŁÓWNE GATUNKI POŁAWIANYCH RYB.

We wszystkich obiektach występują: szczupak, płoć, okoń, karaś i ukleja; lin występuje w obiektach: 3, 5 i 6; leszcz — 1,2 i 3; stynka — 4; sum — 7; jazgarz — 5 i 6; poza tem występują: węgorz w obiektach 1, 3 i 4; sielawa — 4; rak — 4 i 5.

WYMAGANY ROCZNY KONTYNGENT ZARYBIENIA.

dla objektu №	sandacz	sandacz	leszcz	węgorz	sielawa	sieja	r a k
	jedno- roczny narybek	albo zaocz- kowana ikra	jedno- roczny narybek	szklisty narybek	zaoczko- wana ikra	zaoczko- wana ikra	
	sztuk	ziarn	sztuk	kg.	ziarn	ziarn	sztuk
1	7000	350000	5000	2 1/2	200000	—	—
2	10000	500000	—	—	—	—	—
3	5000	250000	1000	—	100000	—	6000
4	8000	400000	—	—	400000	50000	—
5	5500	275000	—	1 1/2	150000	20000	—
6	3750	185000	5500	—	—	—	—
7	—	—	—	—	—	—	—
8	—	—	—	—	—	—	—

Powyższe obiekty oddane będą w dzierżawę na okres dziesięciu lat, t. j. od dnia 1 kwietnia 1933 r. do dnia 31 marca 1943 r.

Wysokość czynszu dzierżawnego należy oferować w złotych w złocie. Ceny wywoławczej Dyrekcja nie podaje, pozostawiając oferentom zupełną swobodę w określeniu proponowanego czynszu.

Żaden z obiektów nie posiada osad rybackich; istnieje możliwość wydzierżawienia osad w pobliskich osiedlach. Projektuje się wzniesienie kilku osad, przede wszystkim nad jeziorami Serwy i Blizna.

Warunki, dotyczące konkursu ofert, wzory ofert, oraz warunki dzierżawy (schemat umowy) są do przejrzenia w Dyrekcji Naczelnej Lasów Państwowych w Warszawie, ul. Wawelska Nr. 54; w Dyrekcji Lasów Państwowych w Siedlcach, pokój Nr. 11; w Nadleśnictwach: Augustów i Szczebra; w Związku Organizacji Rybackich w Warszawie, ul. Kopernika 30; w Dyrekcjach Lasów Państwowych w Toruniu i Poznaniu; w Wielkopolskiem i Pomorskiem Towarzystwie Rybackiem w Bydgoszczy, ul. Zygmunta Augusta Nr. 4; w Pracowni Rybackiej w Bydgoszczy, plac Weysenhoffa Nr. 11.

Poszczególni oferenci mają prawo ubiegania się o dzierżawę jednego lub kilku obiektów.

Oferty w podwójnych kopertach, z napisem na wewnętrznej kopercie „Konkurs ofert na dzierżawę jezior“ przysyłać należy pod adresem Dyrekcji Lasów Państwowych w Siedlcach, ul. Poniatowskiego Nr. 2.

Oferty należy zabezpieczyć wadium, wynoszącym nie mniej niż 10% oferowanej kwoty.

Ostateczny termin przyjęcia ofert upływa o godzinie 12 dnia 20 czerwca 1933 roku.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo: a) odrzucenia wszystkich ofert, b) wyboru kandydatów bez względu na wysokość zaoferowanego czynszu, c) ewentualnie bezwzwanie zakwalifikowanych przez siebie oferentów do ściślejszego przetargu.

Niezależnie od wyżej wymienionych jednostek Dyrekcja może wydzierżawić jeziora Necko i Rozpuda o łącznej powierzchni około 523,47 ha, położone bezpośrednio przy mieście Augustowie, zarezerwowane dla sportu wędkarskiego.

Warunki dzierżawy są do omówienia.

Dyrekcja Lasów Państwowych w Siedlcach.

Siedlce, dnia 20 maja 1933 r.

Obwieszczenia o przetargach ofertowych

Starostwo w Przemyśle, wojew. Lwów, ogłasza przetarg ofertowy na dzierżawę obwodu rybackiego rzeki Sanu Nr. 32. Obwód obejmuje rzekę San od punktu granicznego między gminami Wapowce, Łętownia, na lewym brzegu rzeki do granicy między gminami: Wilcza i Przekopana wraz z dopływami w granicach obwodu; czas dzierżawy od 27 czerwca 1933 do 31 marca 1944, wadium 237 zł. 50 gr. Otwarcie kopert nastąpi w Starostwie w Przemyśle, biuro Nr. 11 w dniu 26 czerwca 1933 o godz. 10-ej. Bliższe warunki dzierżawy są podane w obwieszczeniu ogłoszonym w gminach nadbrzeżnych i w Starostwie.

Starosta powiatowy mielecki, województwo krakowskie, ogłasza przetarg ofertowy na dzierżawę obwodu rybackiego rzeki Wisłoki Nr. 19. Obwód obejmuje rzekę Wisłokę od gminy Książnice i Podleszany do gminy Gawłuszowice wraz z dopływami w granicach obwodu. Czas dzierżawy od 1.7. 1933 do 31.3.1944, Wadium 50 zł.; otwarcie ofert nastąpi w Starostwie biuro Nr. 34 w dniu 14 czerwca 1933 roku o godzinie 13-ej. Bliższe warunki dzierżawy są podane w obwieszczeniu ogłoszonym w gminach nadbrzeżnych i w Starostwie.

Starostwo Powiatowe w Kosowie, wojew. stanisławowskie, ogłasza przetarg ofertowy na dzierżawę obwodu rybackiego rzeki Czeremosz Nr. XIII. Obwód obejmuje lewą połowę prądu rzeki Czeremosz od granicy między gminami Kuty i Słobódka do granicy między powiatami Kosów i Śniatyni w obrębie gminy Słobódka, Kobaki i Rybno, tudzież wszystkie dopływy w całym biegu, wpadające z lewego brzegu na tej przestrzeni. Czas dzierżawy od 15 lipca 1933 do 31 marca 1914 r., wadium 7 zł. 50 gr., otwarcie ofert nastąpi w Starostwie w Kosowie biuro Nr. 12 w dniu 14 lipca 1933 r. o godzinie 10-ej. Bliższe warunki dzierżawy są podane w obwieszczeniu, ogłoszonym w gminach nadbrzeżnych i w Starostwie.

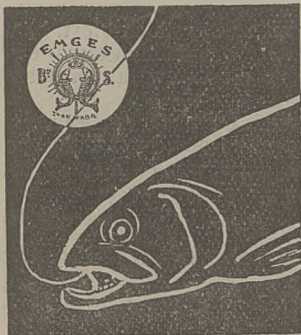
Dnia 7 czerwca 1933 odbędzie się w Nadleśnictwie Drewniaczki p. Żelgoszcz, pow. Storogard.

SUBMISJA NA OSADĘ RYBACKĄ CZARNYŁAS

położoną w leśnictwie Bojanowo o pow. jeziora 47,13 ha. i gruntów 30,83 ha. na okres do 30 września 1939.

Pisemne oferty z podaniem ceny za 1 ha. osobno na grunta i jezioro przedłożyć należy do 7 czerwca godz. 11-tej poczem nastąpi otwarcie.

Nadleśniczy Państwowy.



bogaty wybór przyborów do
r-y-b-o-ł-o-s-t-w-a

poleca wytwórnia i skład
B-CIA SZENBERG

Warszawa, Miodowa 5
tel. 207-83

katalogi ilustrowane na żądanie